Dziś: Anglia przygotowuje się do uroczystości koronacyjnych

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 50 A Wydanie Ł. Rok 67 Środa, dnia 3 marca 1937

Z frontu walk w Hiszpanii

Złamany kontratak „czerwonych"

Magazyn amunicji w grocie skalnej — Atak czołgów sowieckich pod Madrytem — Bohaterska grupa powstańców w klasztorze

Talavera de la Reina (ATE). Korespondent specjalny „United Press" donosi, że zgodnie z urzędowym komunikatem powstańcy wykryli w pewnej dawniej przez piratów zamieszkanej grocie skalnej cenny materiał wojenny pochodzenia sowieckiego, m. in. milion nabojów karabinowych, 100 granatów artyleryjskich oraz niezwykle silny reflektor.

Źródła powstańcze donoszą pozatem, że piąta dywizja gen. Franco zajęła miejscowość Venta del Diablo, oraz wzgórza górujące nad strategicznie ważną bramą wpadową Del. Rubio na froncie aragońskim. Milicja „czerwona" uczyniła próbę wstrzymania ofensywy powstańczej, lecz po zaciekłej walce wręcz ataki jej zostały odparte. Uciekający w popłochu nieprzyjaciel pozostawił na placu boju wielką ilość zabitych i rannych, 3 karabiny maszynowe oraz 2 miotacze min.

Również z frontu asturyjskiego donoszą o sukcesach wojsk powstańczych. Atak milicji baskijskich i asturyjskich na pozycje wojsk płk. Aranda w rejonie San Braulio został odparty z wielkimi stratami dla asturyjczyków.

Paryż (ATE). Przedstawiciel „United Press", który znajduje się w kwaterze gen. Orgaza, dowódcy wojsk powstańczych na odcinku madryckim, donosi, że kolumna złożona z 12 tanków „czerwonych", która w sobotę dokonała ataku na odcinku Arganda, była przednią strażą oddziałów użytych do największego kontrataku wojsk „czerwonych" na tym froncie.

Piechota gen. Orgaza oraz lekka artyleria powstrzymały natarcie czołgów. Dwa tanki zostały niemal natychmiast unieszkodliwione, a jeden z nich stanął w płomieniach. Załoga zginęła. Trzeci czołg został trafiony ogniem artylerii i unieruchomiony przed pierwszymi pozycjami wojsk powstańczych pod Cobertera.

Od chwili rozpoczęcia działań wojennych na froncie madryckim wojska powstańcze zniszczyły przeszło 70 czołgów rządowych.

Natarcie wojsk „czerwonych" na odcinku Arganda nastąpiło po kilkugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim. Baterie rządowe strzelały bez przerwy i obrzuciły pozycje wojsk gen. Franco na południe od Arganda gradem pocisków. Sztab gen. Orgaza zrozumiał, że ta gwałtowna kanonada jest wstępem do wielkiej kontrofensywy. Atak załamał się jednak już w chwili unieruchomienia trzech czołgów.

Lizbona. (PAT). Dziennik „Diario Vasco" donosi, że w prowincji Lerida, w okolicy miejscowości Solsona, grupa powstańców schroniła się na pokryte lasami góry i od szeregu miesięcy stawia opór wszystkim wysyłanym przeciw nim wyprawom rządowym.

Jest to druga tego rodzaju wyspa na obszarze, zajętym przez wojska rządowe. Pierwsza (jak już donosiliśmy — red.) znajduje się w prowincji Jaen (Andaluzja) w klasztorze Matki Boskiej de la Cabeza.

Bilbao. (PAT) Rada obrony miasta donosi: Na wszystkich odcinkach frontu baskijskiego panował względny spokój. W okopach powstańczych w okolicy Akundia usłyszano silną detonację, po której nastąpiły krzyki i ogień karabinowy. Jak się zdaje, były to odgłosy utarczki stoczonej przez członków falangi i Marokańczyków.

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: W niedzielę wieczorem przeprowadziły wojska powstańcze atak na pozycje rządowe w okolicy mostu francuskiego. Niezwykle zacięty atak, w którym wzięły również udział oddziały powstańcze ściągnięte z odcinka uniwersyteckiego, został krwawo odparty.

Powrót taty milionera

Niezwykłe koleje losu Hallerczyka w Starym i Nowym Świecie

Warszawa. (Tel. wł.) Emigrant polski Teodor Kędzierski podczas wojny zaciągnął się do wojsk gen. Hallera. Kilka miesięcy później żona jego otrzymała od Czerwonego Krzyża wiadomość, że mąż poległ na wojnie na froncie francuskim. Kędzierska następnie po zlikwidowaniu spraw rodzinnych i przedsiębiorstwa w Ameryce wyjechała do Polski. Tymczasem Kędzierski nie poległ, ale dostał się ciężko ranny do niewoli niemieckiej. Wyleczywszy się z ran udał się małym statkiem handlowym ponownie do Ameryki. Wskutek jakiegoś nieporozumienia dostał się na statek, który go zawiózł do Ameryki Południowej. Kędzierski pozostał tam już i zdołał się wkrótce dorobić poważnego majątku. Poszukując rodziny dowiedział się, że wyruszyła do Polski. Obecnie przyjechał do Polski i w Zawadach pod Sochaczewem znalazł swą rodzinę, żonę i dzieci, pogrążone w skrajnej nędzy. Kędzierski, będąc obecnie milionerem, po załatwieniu formalności paszportowych udaje się znowu z rodziną do Południowej Ameryki. (w)

Groźba powodzi na Podhalu

Nowy Targ. (PAT) Skutkiem nagłej odwilży oraz deszczów, stan wody na Czarnym i Białym Dunajcu podniósł się znacznie, powodując pochód lodów, które w kilku miejscach utworzyły groźne zatory, spiętrzając wodę i zagrażając mostom. Na Białym Dunajcu zator powstał w Nowym Targu w pobliżu ulicy Waksmundzkiej. Usunięcie zatoru będzie możliwe jedynie przez wysadzenie lodów w powietrze. Stan wody na Białym Dunajcu o godz. 15 wynosił 3,30 m (stan alarmowy) i stale się podnosi. Zachodzi obawa wylewu Białego Dunajca w niżej położonych częściach Nowego Targu. W wypadku gdyby zator nie został wysadzony i woda by nadal wzbierała, część mieszkańców w Nowym Targu w pobliżu Białego Dunajca zostanie ewakuowana. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

PANI PREZYDENTOWA JAKO MODELKA
Małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych pani Roosevelt wystąpiła w ramach imprezy dobroczynnej uniwersytetu Cornell jako modelka, prezentująca ostatnie mody.

Do Berezy

Łódź. (PAT.) W dniu 28 lutego rb. zostali przytrzymani i skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Bijak Antoni i Kłoszewski Franciszek za działalność wywrotową.

Konfiskata mało spodziewana

Warszawa. (Tel. wł.) W Łucku władze skonfiskowały „Wołyńskie Słowo" za artykuł „Stosunek do społeczeństwa polskiego na Wołyniu". „Wołyńskie Słowo" jest organem prorządowej grupy ukraińskiej na Wołyniu i jako taki cieszyło się poparciem władz wojewódzkich. Konfiskata w tych warunkach wywołała zrozumiałe wrażenie. (w)

Prof. Burckhardt w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Wczoraj po południu przybył do Gdańska nowy wysoki komisarz prof. dr Burckhardt z małżonką, witany na dworcu przez komisarza generalnego R. P. ministra Chodackiego i radcę komisariatu dr Battaglię oraz przedstawicieli wolnego miasta.

Sprawa wyboru prezydenta m. Łodzi

Warszawa. (Tel. wł.) Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszły akta dotyczące wyborów prezydium Rady Miejskiej i prezydenta miasta Łodzi. Mówią, że decyzja w sprawie ponownego wyboru prezydenta Barlickiego zapadnie w dniach najbliższych. (w)

Wywrotowy związek

Słonim. (PAT) Starosta powiatu słonimskiego zawiesił działalność oddziału słonimskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego, gdyż działalność jego zagrażała porządkowi publicznemu.

Tysiąc robotników do Belgii

Bruksela. (PAT) Donoszą z Brukseli, że izba rolnicza w Limburgu zwróciła się do rządu polskiego w sprawie sprowadzenia z Polski do Limburga tysiąca robotników. Po definitywnym ustaleniu warunków kontraktu rekrutacja robotników polskich nastąpić ma w najbliższych tygodniach.

Statek uszkodzony przez minę

Paryż. (PAT) „Paris Soir" donosi z Perpignan, że transportowiec francuski „Marie Thérèse", o pojemności 2500 ton, po wypłynięciu z portu macierzystego w Marsylii do Oranu natknął się na minę pływającą w odległości 10 mil od przylądka Creus. Statek, uszkodzony przez wybuch miny, dotarł z trudem do portu hiszpańskiego Palamos. Załoga „Marie Thérèse" wyszła cało, lecz statek jest poważnie uszkodzony.

Stosunki W. Brytanii z rządem w Burgos

Londyn. (PAT) Dobrze poinformowane koła angielskie zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd W. Brytanii zawarł z rządem gen. Franco umowę w sprawie dostaw pirytu. Za równie nieścisłą uważana jest także pogłoska o mianowaniu w Burgos przedstawiciela handlowego oraz o wysłaniu tam obserwatora wojskowego. Natomiast zgodna jest z rzeczywistością wiadomość, że w drodze do Burgos znajduje się półoficjalna delegacja, której zadaniem będzie przeprowadzenie rozmów na temat dostaw pewnych produktów dla W. Brytanii. Produktami tymi są przede wszystkim piryt, owoce i wino Sherry.

Zebranie organizacji p. Koca

Warszawa. (Tel. wł.) Tzw. „Obóz Zjednoczenia Narodowego" płka Koca odbył pierwsze swe zebranie w Warszawie w ratuszu, jako zjazd działaczy miejskich, pod przewodnictwem komisarycznego prezydenta miasta p. Starzyńskiego.

W prezydium zasiedli m. i. p. Sobczak z Poznania z organizacji „sanacyjnego" rzemiosła i dr Świderski z Leszna.

Krótko przemówił p. Koc, zapowiadając, że będzie mianował zarządy tymczasowe. Dłuższe przemówienie, w którym nie zbrakło hasła „Wielkiej Polski" wygłosił p. Starzyński. Uchwalono rezolucję na rzecz akcesu.

Według warszawskiego „Kuriera Porannego" i „Polski Zbrojnej" — „żaden" kierunek polityczny wobec akcji płka Koca nie powiedział podobno stanowczo „nie"....

Więc najpierw, na cóż tyle artykułów pokonfiskowano w Warszawie? Czy za zgłaszanie „akcesu"? Dalej: czy stanowisko prasy narodowej, między innymi naszego pisma, pozwala na najmniejszą wątpliwość co do ujemnego stosunku do deklaracji i do akcji płka Koca? A głosy prasy t. zw. narodowo - radykalnej? A uchwały władz i stanowisko pism Stronnictwa Ludowego i Chrześcijańskiej Demokracji? A krytyka organów Narodowej Partii Robotniczej i „frontu Morges", zostawiając nawet całkiem na uboczu skrajną lewicę?

Podobno też — tym razem według „Gazety Polskiej" — domagano się w dyskusji prasowej tylko zmiany ordynacji wyborczej, a nikt nie zakwestionował zasad obecnej konstytucji? Tymczasem „Orędownik" np. zaraz od pierwszego dnia wystąpił z zarzutem i argumentem, że fakt powołania się przez płka Koca na obecną konstytucję z jej „powszechnością obywateli" dowodzi, iż program płka Koca nie ma żadnego zgoła związku z nowoczesnym polskim nacjonalizmem.

Jest rzeczą niemożliwą, by propagatorzy nowej organizacji prorządowej nie czytali gazet polskich. Jeżeli mimo to twierdzą rzeczy stojące w sprzeczności z notoryczną prawdą, dowodzi to tylko, że za wszelką cenę, choćby za pomocą środków najbardziej sztucznych, chce się wmówić w czytelników prasy „sanacyjnej", że — „cały naród" jest za organizacją p. Koca....

*

Warszawski tygodnik „Prosto z mostu" taką wypowiada opinię:

„P. Koc nie zdaje sobie sprawy z tego, czym jest nowoczesna idea narodowa, nie zna dorobku myślowego obozu narodowego w Polsce. To też program jego jest bez znaczenia dla jutra Polski."

Ale pp. Koc, Starzyński itp. twórcy nowej organizacji prorządowej mniemają, że wystarczy przejąć od obozu narodowego dla celów agitacyjnych kilka jego haseł, nie przejmując zgoła jego ideologii nacjonalistyczno - politycznej, a już z t. zw. „Obozu Zjednoczenia Narodowego" stanie się dla społeczeństwa — Obóz Wielkiej Polski....

*

Wychodzący w Warszawie tygodnik „Odnowa" taką zestawia tabelę:

Do obozu płka Koca zgłosiły akces:	*Swego czasu do B. B. W. R. zgłosiły akces:*
Zw. Strzelecki	Zw. Strzelecki
Pol. Fed. Obr. Ojczyzny	Pol. Fed. Obr. Ojczyzny
Zw. Harc. Polskiego (woj. Grażyński)	Zw. Harc. Polskiego (woj. Grażyński)
Legion Młodych	Legion Młodych
Zw. Oficerów Rezerwy	Zw. Oficerów Rezerwy
Zw. Legionistów	Zw. Legionistów
„Zarzewie"	Zw. Peowiaków
Zw. Peowiaków	„Zarzewie"
L O P P	L O P P
Z Z Z (oddziały prowincjonalne)(?)	Z Z Z
Zw. Pracy Obyw. Kobiet	Zw. Pracy Obyw. Kobiet
„Straż Przednia"	„Straż Przednia"

Tabela ta nie jest oczywiście pełna, raczej uzupełni się jeszcze, ale — równolegle po obu stronach.

*

Zgłosił też na ręce płka Koca akces kanapowy „sanacyjny" t. zw. „Związek Młodych Narodowców". Teraz to już wszyscy przeciwnicy organizacji p. Koca będą na pewno — zmiażdżeni....

Ludowcy wobec deklaracji płka Koca

Naczelny komitet wykonawczy Stronictwa Ludowego powziął d. 26 lutego uchwałę, w której oświadcza, że Str. Ludowe przestrzegać będzie nakaz swej niezależności organizacyjnej i samodzielności politycznej. W dalszym ciągu czytamy w uchwale:

„Jedynym możliwym sposobem pozyskania chłopów do współdziałania byłoby uwzględnienie ich żądań politycznych i społecznych, jasno sformułowanych w deklaracji nowosieleckiej.

„Ponieważ deklaracja płka Koca pomija nietylko te żądania, ale wszystkie istotne prawa i interesy ludu, Stronnictwo Ludowe przeciwstawić się musi akcji wszczętej przez p. płka Koca i tworzonej przez niego partii politycznej."

Z komisji finansowo-budżetowej

I tak mało, a jeszcze korzystać będą Żydzi...

Większość socjal - komunistyczna przeciwko wnioskom Klubu Obozu Narodowego, aby z opieki społecznej korzystali tylko Polacy

Łódź, 1. 3. — W dniu dzisiejszym w gmachu Rady Miejskiej w Łodzi odbyło się czwarte z kolei posiedzenie komisji finansowo-budżetowej. Na początku posiedzenia wiceprezydent Kozłowski oświadczył, że sprawa wykupu rzeźni miejskiej z rąk dotychczasowych akcjonariuszy nie będzie poruszana z powodu wyjazdu prez. Godlewskiego, który miał tę sprawę referować.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawą zaciągnięcia przez gminę miejską pożyczki w kwocie 500 tysięcy złotych na cele opieki społecznej. Na komsiji stwierdzono, że miasta ziem zachodnich, nie posiadające Żydów ani zażydzonych samorządów, przeznaczają w budżetach trzykrotnie wyższe sumy na cele opieki społecznej, niżeli Łódź i inne miasta Kongresówki.

Radni Obozu Narodowego zgłosili wniosek, aby z zaciągniętej pożyczki korzystała tylko ludność chrześcijańska a nie żydowska, gdyż ta ostatnia znajduje się w dobrych warunkach materialnych. Przeciwko temu wnioskowi gorąco oponowała żydo-komuna w osobach radnego Petkańskiego i innych, wywodząc, że konstytucja kwietniowa — obecnie obowiązująca — nie uznaje żadnych różnic między Polakami a Żydami, oraz że Żydzi muszą się cieszyć pełnią praw politycznych i społecznych.

Wiceprezydent Kozłowski wyjaśnił radnemu Potkańskiemu, że zarządowi miasta wolno popierać biednych wśród chrześcijan, tworząc specjalne przytułki dla ludności polskiej, instytucje opiekuńcze itp. Stanowisko to jest zupełnie słuszne, gdyż wiadomo, że nędzę w Łodzi odczuwa tylko ludność chrześcijańska. Mimo to wniosek Obozu Narodowego nie uzyskał większości, gdyż żydo-komuna domagała się, by z opieki społecznej korzystali i Żydzi.

W sprawie utrzymania na rok 1937/38 wypłaty do uposażeń 10-procentowego dodatku komunalnego pracownikom Zarz. miejskiego Obóz Narodowy postawił wniosek, aby z tego dodatku korzystali tylko pracownicy chrześcijanie. Również i w tym wypadku żydo-komuna wnioskowi temu sprzeciwiła się.

W sprawie zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na sumę 800 tysięcy złotych, na roboty inwestycyjne, radni Obozu Narodowego głosowali za wnioskiem, podkreślając, że dawanie jako zastaw pod pożyczkę akcyj elektrowni łódzkiej jest niewłaściwe i nie licuje z taką instytucją, jaką jest samorząd łódzki.

Inne punkty, mniejszej wagi, zostały jednogłośnie uchwalone.

Przygoda posła w Bukareszcie

Warszwa. (Tel. wł.) Prasa rumuńska donosi o niemiłej przygodzie posła polskiego w Bukareszcie Arciszewskiego. Mianowicie skradziono mu portfel z zawartością 10 tysięcy złotych. Zawiadomiona o tym policja rumuńska niezwłocznie wdrożyła energiczne poszukiwania i wreszcie ujęła złodzieja oraz odnalazła portfel z całą zawartością gotówki. (w)

Układ z Gdańskiem

Warszawa (PAT). W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu rozmów w sprawie układu pomiędzy Polską a Gdańskiem o udziale Wolnego Miasta w kontyngentach przywozowych z dn. 6 sierpnia 1934, nastąpiło w Min. Przemysłu i Handlu podpisanie protokółu, który dotyczy zarówno spraw związanych z ustaleniem udziału Gdańska w kontyngentach przywozowych, jak również innych zagadnień układu kontyngentowego w dziedzinie przywozu oraz handlu zagranicznego.

Obrady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie obradowała rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Po załatwieniu spraw formalnych, dyrektor Związku, p. St. Kauzik, złożył sprawozdanie z prac związku w odniesieniu do projektowanej przez rząd nowelizacji ustawy prasowej oraz ustawy o zawodzie dziennikarskim. Prócz tego omawiano szereg spraw, związanych z zasadniczymi postulatami prasy, m. i. o Tow. Wiedzy Prasowej, o sytuacji na odcinku papierniczym oraz o sprawie pawilonu prasy na wystawie paryskiej.

Wynik lotu nad oazami

Kair. (PAT.) W zawodach lotniczych nad oazami pierwsze miejsce zdobył kpt. Speck von Sternburg na aparacie „Ju 86", drugim był Thomsen na aparacie „Messerschmidt Taifun", trzecim Francuz Kansez na aparacie „Caudron-Simon", czwartym prezes Aeroklubu Niemieckiego Wolfgang von Gronau na aparacie „Messerschmidt-Taifun".

Walka z Kościołem w Rzeszy

Miasto Watykańskie. (T. w.) „Osservatore Romano" ogłasza pełny tekst mowy kard. Faulhabera, wygłoszonej w Monachium w dniu 14 lutego br. Kardynał Faulhaber poruszył w mowie swej sprawę utrzymania i przestrzegania konkordatu Rzeszy z Watykanem, zawartej przez rząd Hitlera bez żadnego przymusu. Faulhaber stwierdza, że konkordat ten jest obecnie likwidowany, ponieważ położenie Kościoła staje się coraz gorsze. Katolicy niemieccy żądają, aby konkordat nie był tylko świstkem papieru.

Ofiary zderzenia

Monachium. (PAT.) W niedzielę na jednej z ulic samochód ciężarowy najechał na omnibus pocztowy.

Skutkiem zderzenia dwie kobiety, znajdujące się na samochodzie ciężarowym, poniosły śmierć. Trzecia osoba jadąca tym wozem, została ciężko ranna.

KAP o położeniu Kościoła w Polsce

Poznań, 1. 3. Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła komunikat, w którym na marginesie mowy min. W. R. i O. P., prof. Świętosławskiego, pisze, że „duchowieństwu i społeczeństwu katolickiemu nie są znane z ubiegłego roku żadne pomyślne załatwienia ważniejszych zagadnień katolickich ze strony państwowej administracji wyznaniowej. Poza uzgodnieniem (ze znacznymi trudnościami) programów nauki religii dla kilku klas ze spraw poważniejszych katolickich właściwie nic nie zostało załatwione". W dalszym ciągu komunikat KAP-a omawia wykonywanie konkordatu w związku z nauczaniem religii w szkołach oraz sprawą innych wyznań, podkreślając szczególniej, że „katolikom nie jest obojętnym nazwanie kierownika tego wyznania (ewangelicko-augsburgskiego) biskupem, a duchownych księżmi. Nazwy te bowiem oznaczają w Polsce godności kapłańskie katolickie i od wieków stały się własnością tylko Kościoła Katolickiego".

Nie będzie likwidacji wojew. kieleckiego

Kielce, 1. 3. Z rozmów i toku konferencyj, jakie w Warszawie u różnych decydujących czynników poczyniła delegacja zarządu m. Kielc, jak również przedstawicieli Kom. Obrony woj. Kieleckiego, — wynika, że sprawa skasowania wojew. kieleckiego nie jest obecnie nawet rozważana w Rządzie. Cały alarm, podniesiony w tej sprawie przed tygodniami, nie był uzasadniony i conajmniej przedwczesny.

CO JEST KOFEINA?

Kofeina jest białą, skrystalizowaną substancją bezwonną o smaku gorzkim. Kofeina nie ma żadnego wpływu na aromat i jakość kawy. Bezkofeinowa kawa Hag o niezrównanym smaku, chroniąca serce i nerwy, znalazła miliony zwolenników. Spożywania kawy Hag sprawia przyjemność i nie szkodzi zdrowiu.

P 25 172/3

Wyrok w sprawie zajść gnieźnieńskich

Gniezno. (Tel. wł.) W poniedziałek zakończył się tu proces o głośne zajścia w ratuszu gnieźnieńskim, w wyniku których wnętrze ratusza zostało — jak wiadomo — zdemolowane. Główni sprawcy zajść, Kołodziejczak Szczepan i Ratajczak Jan, skazani zostali na 4 i pół roku więzienia oraz 8 lat utraty praw obywatelskich. Reszcie oskarżonych wymierzono kary od 9 miesięcy do 3 lat więzienia. Kilku oskarżonym karę zawieszono. Trzej oskarżeni zostali uniewinnieni.

Wyrok wywołał duże wrażenie w społeczeństwie.

Ofiara porwania odnaleziona

Buenos Aires. (ATE) Władze Władze policyjne zawiadomiły, iż odnalezione zostało 2-letnie dziecko rodziny Ireola, które uprowadzono przed paroma dniami. Sprawców nie udało się, mimo usilnych poszukiwań, dotychczas wykryć. Obdukcja sądowa stwierdziła, że śmierć dziecka nastąpiła na skutek uduszenia. Aresztowano niejakiego Silva, podejrzanego o dokonanie tego czynu. Lekarze-psychiatrzy uznali go za normalnego.

Zbrojenia mocarstw na morzu

Londyn. (Tel. wł.) Przedłożony został parlamentowi Rocznik Admiralicji brytyjskiej, w którym uwzględniono dane powstania głównych mocarstw morskich. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja, Włochy, Niemcy i Związek Sowiecki budują w danej chwili 351 nowych jednostek bojowych, w tym pancerników 10, awiomatek 10, krążowników 42, torpedowców i kontrtorpedowców 177, łodzi podwodnych 60, pomniejszych jednostek 52, razem 351.

„Daily Telegraph" zamieszcza informacje, z których wynika, że Sowiety są obecnie w trakcie budowania olbrzymiej flotylli łodzi podwodnych.

Premier belgijski w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) Wiadomość o wizycie premiera belgijskiego van Zeelanda wywołała w tutejszych kołach politycznych duże zainteresowanie. Panuje przekonanie, że podróż ma charakter polityczny i że van Zeeland omówi z rządem francuskim zagadnienie Locarna. Krążą pogłoski, że po wizycie w Paryżu premier van Zeeland udać się ma i do Londynu.

Amb. Robbentrop u min. Edena

Londyn. (Tel. wł.) Minister Eden odbył rozmowę z ambasadorem niemieckim w Londynie, von Ribbentropem. W rozmowie tej poruszono m. i. sprawę roszczeń kolonialnych Niemiec i przyszłości rokowań locarneńskich. Minister Eden podkreślił, że rząd angielski oczekuje dotąd na odpowiedź Niemiec na notę rządu angielskiego z 18 listopada w sprawie Locarna.

Otwarcie Targów Lipskich

Lipsk. (Tel. wł.) Odbyło się otwarcie tegorocznych Targów Lipskich, połączone z założeniem kamienia węgielnego pod budowę „Domu Niemieckiego Frontu Pracy". Przemówienie wygłosił przywódca frontu pracy, dr Ley.

Na tegorocznych Targach Lipskich otwarto po raz pierwszy propagandową wystawę kolonialno-tropikalną, obejmującą przestrzeń 4 km kwadratowych.

Marsz. Graziani zdrowszy

Rzym. (PAT) Oficjalny komunikat stwierdza, że stan marszałka Graziani'ego polepsza się z każdym dniem. Prof. Fugoni po zbadaniu pacjenta oświadczył, że wszelkie wewnętrzne komplikacje są wykluczone. Marsz. Graziani udziela codziennie instrukcyj w sprawach dotyczących działalności rządu. Prof. Frugoni jest jednym z najsłynniejszych w Rzymie specjalistów i został natychmiast po zamachu wysłany wraz z kilku lekarzami do Adis Abeby.

Z zabytków przeszłości

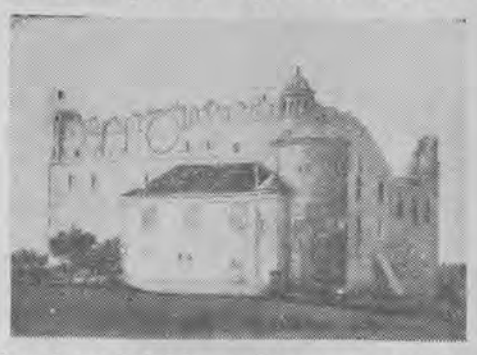

Zamek w Golubiu na Pomorzu, częściowo jeszcze zamieszkały. W kilku salach mieści się poważny zbiór przedmiotów muzealnych. Przed zamkiem Anna Wazówna urządziła sławny ongiś „ogród botaniczny".

Adwokaci warszawscy przeciw Żydom

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyło się walne zgromadzenie oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich. Zebranie uchwaliło dwa znamienne wnioski, z których pierwszy brzmi: „Walne zebranie: 1) stwierdza, że niedopuszczalnym jest przyjmowanie przez członków Związku A. P. aplikantów-Żydów; 2) zwraca się do zarządu głównego Związku A. P. o przeprowadzenie tej zasady w ramach organizacyjnych całego Związku."

Drugi wniosek brzmi: „Walne zebranie oddziału warszawskiego Związku A. P. stwierdzając, że wedle art. 8 statutu Związku członkami Związku mogą być tylko adwokaci narodowości polskiej, z czego wypływa, że adwokaci Żydzi członkami Związku być nie mogą, zwraca się do władz Związku o wydanie zarządzeń, zmierzających do ścisłego przestrzegania przez wszystkie oddziały art. 8 statutu."

Z kolei wybrano nowy zarząd, którego prezes, dziekan Janczewski, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył: „W chwili takiej, jak dzisiaj, gdy cała polska adwokatura staje do walki o polskość palestry, uważam, iż nikomu nie wolno się uchylać od obowiązku pracy organizacyjnej, bo byłoby to dezercją z pola walki." Oświadczenie prezesa Janczewskiego zebrani przyjęli oklaskami.

na gorącym uczynku

W żydowskim tygodniku p. n. „Handelswelt", którego wydawcą jest p. Finkelsztejn, a „redaktorem udzielającym porad prawnych" p. Wajsbard, ukazała się m. in. taka odpowiedź:

„A. R. Lida. Pańska żona może się stać spólniczką interesu i wtedy z jej sklepu nie będzie można się upominać o zaległe podatki, które pan, jej mąż, pozostał winien."

Czyż potrzeba jaskrawszego dowodu na to, jak Żydzi rozumieją pomiędzy sobą „handel" i jakich „rad prawnych" sobie wzajemnie udzielają, aby tylko nie płacić podatków i oszukiwać skarb państwa? Takich „szwindlarzy" należałoby jak najprędzej popakować hurtem do kryminału lub jeszcze lepiej wypędzić z Polski, jeśli chcemy, aby Polacy mogli się imać handlu i podciągnąć Polskę wzwyż. Inaczej wszelkie nasze wysiłki na polu konkurencji handlowej z Żydami będą bezcelowe, bo ta szarańcza szwindelmacherów użyje każdego dostępnego jej środka, aby proces unarodowienia się handlu polskiego zahamować.

*

W związku z artykułem p. t. „Dlaczego studenci Żydzi z Wilna ogłosili głodówkę", w żydowskim „Naszym Przeglądzie", rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie nadesłał temu pismu sprostowanie, w którym dementuje cały szereg fałszów, zawartych w wymienionym artykule. Warto z tego sprostowania zacytować następujący ustęp:

„Natomiast prawdą jest, że po objęciu urzędu rektorskiego zwracałem się — niestety bezskutecznie — do przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, z Posłem Rabinem Rubinsztejnem na czele, z prośbą o wpływanie na młodzież żydowską, by swym demonstracyjnym zachowaniem się: 1) przez zajmowanie miejsc uprzednio już zajętych przez studentów chrześcijan; 2) demonstracyjne rozsiadanie się po jednym na każdej ławce; 3) wchodzenie i wychodzenie w czasie trwania wykładu; 4) siadanie na umyślnie przyniesionych krzesłach między katedrą a ławkami zajętymi przez studentów chrześcijan — nie doprowadzała do karygodnych wystąpień ze strony młodzieży polskiej, które mogłyby pociągnąć za sobą zawieszenie wykładów, może nawet powtórne zamknięcie Uniwersytetu."

Oto jakich prowokacyj dopuszczali się studenci Żydzi. A rektor interweniował — niestety — bezskutecznie.....

Wyrok na sprawców katastrofy kolejowej

Obaj oskarżeni skazani zostali na kary po 15 lat więzienia

Lwów, 1. 3. W dniu 27 ub. m. zapadł we Lwowie wyrok w procesie przeciw Dammowi i Kamickiemu, sprawcom wykolejenia pod Lwowem w roku 1935 międzynarodowego pociągu t z. Orient-Expressu. O procesie tym już po krótce donosiliśmy.

W dniu 27 ub. m. wygłosili mowy prokurator i obrońcy. Ława przysięgłych 12 głosami, a więc jednomyślnie potwierdziła winę oskarżonych. Na tej podstawie trybunał wymierzył obu zbrodniarzom po 15 lat więzienia, utratę praw cywilnych na 10 lat i przyznał skarbowi państwa powództwo cywilne w wysokości 58.000 zł.

Przypominamy, że obaj oskarżeni działali w celach rabunkowych, ale na szczęście ofiar w ludziach nie było. Gdyby zamach się udał, skarb państwa poniósłby szkody znacznie większe, gdyż pociągiem jechało wielu cudzoziemców, którzy niewątpliwie wieźli większe gotówki.
większe gotówki.

„Sprzedałem Polskę, nie godzien jestem nosić tych zasług"

Proces o nadużycia w magazynach kolei państwowych w Radomiu — Nadużycia sięgają 8 tys. złotych — Skazanie defraudantów na kary od pół roku do 5 lat więzienia

Radom, 1. 3. — W dniu 25, 26 i 27 bm. przed Sądem Okręgowym w Radomiu toczyła się sprawa o nadużycia w magazynach zasobów przy dyrekcji kolei państwowej w Radomiu. Na ławie oskarżonych zasiadło 6 osób w tym 4 pracowników P. K. P. i 2 Żydów: Kazimierz Leśniewski starszy magazynier dyrekcji O. K. P., Rytter Czesław, starszy robotnik w magazynie zasobów, Józef Garbowicz magazynier warsztatów wagonowych, Kielman Goldfarb ekspedient, Alter Winogrodzki ,kupiec i Adam Florjańczyk, główny magazynier zasobów. Oskarżeni Leśniewski, Goldfarb, Winogrodzki i Florjańczyk odpowiadają z wolnej stopy zaś Rytter i Garbowicz zostali doprowadzeni z więzienia.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym Leśniewskiemu i Rytterowi i Garbowiczowi, że w porozumieniu z głównym magazynierem Florjańczykiem w czasie od 1932 do 1936 roku dopuścili się nadużyć, wynosząc z magazynów kolejowych 140 arkuszy blachy żelaznej, 440 kg śrub nakrętek i podkładek, 24 rury gazowe, naftę, pokost, 540 arkuszy szmerglu, koła wagonowe, benzynę, ołów, cynę i gwoździe na ogólną kwotę około 8 tysięcy złotych. Wywożone materiały oskarżeni sprzedawali Żydom Goldfarbowi i Winogrodzkiemu.

Powyższe nadużycia ujawniono w sposób następujący: w dniu 3 kwietnia ub. roku Leśniewski, idąc do pracy wstąpił do restauracji a następnie w stanie podchmielonym udał się do porkuratury sądu okręgowego w Radomiu, gdzie zdejmując ordery powiedział: „sprzedałem Polskę nie godzień jestem nosić tych zasług", a następnie oskarżył siebie i spólników o popełnianie nadużyć.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, dając wykrętne odpowiedzi. Rozprawie przewodniczył s. o. Bobkowski, wotowali s. o.: Banasowski i Maliszewski, oskarżał prok. Dotkiewicz, bronili adw. adw.: Zdzitowiecki, Wasilewski, Biedrzycki i Staniszewski.

Po przemówieniu stron, sąd wydał wyrok mocy którego zostali skazani: Leśniewski na 5 lat więzienia, Rytter na 2 i pół roku więzienia, Garbowicz na 3 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. Goldfarba i Winogrodzkiego po 1 roku więzienia, Florjańczyka na 6 miesięcy więzienia.

Skok samobójcy do szybu

Katowice. — Niejaki Pilar z Chorzowa popełnił niezwykłe samobójstwo, skacząc do szybu kopalni św. Barbary. Zmasakrowane zwłoki przewieziono po wydobyciu do kostnicy.

Zmarła kobieta - rabin

Kielce, 1. 3. Zmarła w Kielcach jedyna w Polsce rabin-kobieta Estera Horowitz, w wieku blisko 100 lat. Estera Horowitz należała do rabinqw — „cudotwórców"

Proces polityczny

Warszawa (Tel. wł.) Doręczony został akt oskarżenia 11 podsądnym, którym zarzuca się należność do potajemnej organizacji, a ponadto są oskarżeni z art. 94 oraz 95 kk., mówiących o dążeniach do obalenia ustroju.

Proces odbędzie się 5 kwietnia. Wezwano 22 świadków.

Na uboczu

List z Zakopanego

Apel do polskich kupców

Czym żyd najlepiej konkuruje z polskimi firmami? — Zażalenia naszych pań kupujących — Dobry towar, stała cena, opakowanie, miły lokal, uprzejmość — Kto ma być kupcem, a kto pieczęciotłukiem?

W poprzednim liście z Zakopanego zwróciliśmy się z apelem do obywatelek miejscowych, aby trzymały się hasła „swój do swego" wobec zorganizowanego bojkotu Żydów, wymierzonego przeciw firmom nieżydowskim w Zakopanem. Na to otrzymałam od tutejszych pań szereg tłumaczeń o wypadkach istotnej niemożności zaspokojenia pewnych potrzeb w firmach chrześcijańskich, a zarazem licznych zażaleń na kupiectwo polskie.

Co do pierwszego argumentu, to wypadki te należą już do wyjątków, gdyż mamy obecnie niemal wszystkie dziedziny handlu także i w rękach polskich; tłumaczenia te więc są nader rzadko uzasadnione. Co do drugiej sprawy to nie stałoby się zadość sprawiedliwości, gdybym jej tu nie wyłuszczyła. Będzie to zarazem apelem z kolei do naszego kupiectwa. Oto, na co żalą się panie kupujące:

— Wzięłam w sklepie kolonialnym kilo śliwek suszonych; zażądałam bośniackich i z góry zapytałam o cenę. Gdy paczkę rozwinęłam w domu, przekonałam się, że połowa z nich to były śliwki krajowe podłego gatunku, bez żadnego smaku, z minimalną powłoką miąszu na półobnażonej pestce. Gdy zażądałam wymiany złego towaru, uczyniono to bez protestu, tłumacząc się pomyłką. Kiedy jednak zerknęłam do szuflady, zauważyłam, że pełne, lśniące śliwki były pół na pół zmieszane z lichymi. .

— Kupiłam tam kiedyś parmezan; był spleśniały. Innym razem podano mi wyrób nie włoski, zatem gorszy (w okresie sankcyj nad Włochami), ale żądano tej samej wysokiej ceny.

— Służąca kupiła sobie materiał na suknię i okazał się spłowiały. Poszła upomnieć się o swoją stratę, lecz właściciel sklepu przyjął ją impertynencko. Poszłam sama interweniować; właścicielka sklepu, nadzwyczaj uprzejma, tłumaczyła, że on jest nerwowy, czy nerwowo chory. Ale co mnie to obchodzi? Kupuję, płacę, wymagam grzecznego obejścia, czy dla mnie, czy dla mojej sługi.

— Nabyłam narty dla dziecka. Proszę o opakowanie do wyjazdu, tak, abym mogła wygodnie przewieźć je w podróży. Subiekt odmawia tego, twierdząc, że narty to towar, który każdy bierze na ramię i wychodzi; w sklepie czeka tylu klientów... Ale ja nie jestem narciarką, żeby nieść narty! Zresztą mam prawo! Płacę kilkanaście złotych. Kiedy kupię kaszy za 30 gr, to dostaję torebkę klejoną i sznurek. Wtedy wytknięto mi, że z ceny utargowałam nieco, że dwa arkusze po 20 groszy, a jeszcze szpagat... — Przepraszam po 15 — przerwałam. Dopiero interwencja osoby trzeciej poskutkowała. Ale już więcej tam nie pójdę!

— Pytam mojej służącej, czemu nie chodzi do najbliższej firmy polskiej uniwersalno-spożywczej? — Ja tam nie pójdę! — odpowiada. — Bo mi dają jak z łaski i ledwo chcą gadać; a jak się namyślam, co brać, to się zaraz krzywią. A ja przecie płacę! To oni mnie potrzebują, nie ja ich. Wolę iść tam, gdzie człowieka przyjemnie traktują.

Oto głosy. Do tego przybywa cykl skarg na dowolne podwyższenie cen. — Co się tam będę poświęcać dla idei? — słyszymy. — Kupię tam, gdzie nie zdzierają.

Może w niejednej z tych uwag jest przesada. Jednakże w każdej mieści się część prawdy. A już jedna niezbita przebija wszędzie, że polski kupiec nie umie chodzić koło swoich klientów i nie rozumie własnego interesu.

Trzeba wnikać w psychikę kupującego. Wchodzi do sklepu i widzi zwró-

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
spec. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12
n 1º 814

cone ku sobie twarze subiektów, czy właścicieli, które mówią: „Ile nam dasz zarobić? Czy aby nie zawracasz nam głowy na darmo? Ah, pamiętamy. Kiedyś grymasiłeś i nic nie wziąłeś".

A kupujący chce widzieć twarze uprzejme, o wyrazie chętnym, pobłażliwym, przyjacielskim. Tę komedię doskonale umieją grać kupcy żydowscy i tym zwabiają do siebie klientów. Niektóre też firmy w dużych miastach ogłaszają, że wolno wejść i towar tylko obejrzeć. Nikt się nie gniewa, że ktoś nic nie nabędzie.

Kupiec odpowie na to, że on z sił opada, że musi znosić tyle kaprysów... Trudno! Taki jego zawód. A interesem jego jest uczynić z firmy swej miejsce jasne, czyste, pogodne, wesołe, do któ-

rego każda pani, czy kumoszka chętnie zagląda, bo wie, że usłyszy miłe słowo, nawet żarcik, nowinę...

Interesem kupca zwabić do siebie jak najwięcej klientów, odciągnąć ich od konkurenta. (Tutaj myślimy o konkurencie Żydzie.) Troska o to jest składową częścią jego zawodu, na równi z zaopatrywaniem kupujących uczciwie w towar dobry i tani. Jeżeli tego nie rozumie, czy nie potrafi, jeśli go nerwy ponoszą lub nie umie tak swego interesu zorganizować, aby te wymogi zadowolnić, niech lepiej idzie na pracownika pocztowego i z pasją przybija do ekspediowanych przesyłek pieczęcie, nie troszcząc się o nic więcej.

J. ROGUSKA-CYBULSKA

Aż 24-godzinna „głodówka"

Lwów (Tel. wł.) Po wiecu w żydowskim domu akademickim ogłosili studenci-Żydzi 24-godzinną okupację tego domu i „głodówkę". Skończy się ona dzisiaj o godz. 18.

Pogłoski o W. Grabskim

Warszawa. (AG) W pewnych kołach stolicy rozeszły się pogłoski, które podajemy z obowiązku publicystycznego, że w razie zmiany teki Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, jednym z kandydatów byłby prof. Wł. Grabski.

Wygrane dolarówek

Warszawa. (PAT) We wczorajszym ciągnieniu 4 proc. premiowej pożyczki dolarowej główniejsze premie padły na następujące numery (nieurzędowo):

40.000 dol. — 843648;
8.000 dol. — 1263602;
po 3.000 dol.: 800346, 1014184, 390983;
po 1.000 dol.: 1459793, 362716, 432225, 1139980, 741551. (Ogłosiliśmy częściowo już w wydaniu głównym. — Red.)

Wisła wyrzuciła zwłoki zamordowanej kobiety

Kraków, 1. 3. — We wsi Rybitwy pod Krakowem w dniu 27 lutego fale Wisły wyrzuciły na brzeg zwłoki kobiety średniego wzrostu, zmasakrowane szeregiem ciosów noża. Na ciele denatki znaleziono 25 ran kłutych, przy czym jedna z tych ran ma długości około 11 cm a szerokości na 5 cm, oraz na lewej piersi ranę postrzałową zadaną kulą rewolwerową. Zwłoki są zamulone i częściowo pokryte lodem.

Organa policyjne, które przeprowadziły oględzin zwłok, stwierdziły, że zbrodni dokonano mniej więcej przed trzema tygodniami. Pod uwagę bierze się możliwość, iż zwłoki zostały niesione z okolic górnego biegu Wisły podczas ruszenia lodów.

Władze śledcze sfotografowały zwłoki, po czym fotografie rozesłane zostały do wszystkich posterunków policyjnych celem zidentyfikowania zwłok. Zwłoki denatki przewieziono do Krakowa do prosektorium, gdzie przeprowadzona będzie sekcja przez profesora dr Olbrychta.

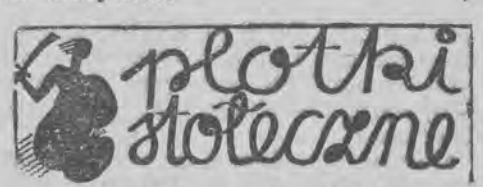

Rzymowski wyszedł z Akademii Literatury. Pismo jego, skierowane do prezesa Sieroszewskiego, przyjęli uczestnicy do wiadomości. Zmierzch wielkości. W tej chwili w jego obronie padło tylko słowo z łamów „Robotnika", który stwierdza, że Rzymowski nie posiada nikogo poza sobą. „Kurier Poranny" nie może być już jego wykładnikiem. Chyba, że przejdzie niebawem do fołksfrontowego „Dziennika Popularnego". Ideowo był mu zawsze najbliższy.

Podobno po ogłoszeniu deklaracji płka Koca rozmaite czynniki, będące zwolennikami tzw. „frontu demokratycznego", podjęły znowu z wielką pasją rozmowy, żeby doprowadzić najrychlej do jakiegoś porozumienia na swoim odcinku. Istotnie sytuacja zwłaszcza tych czynników, które wypowiadały się dotąd za tzw. obozem „sanacyjnym", stała się trudniejsza, gdyż chyba trudno będzie p. Moraczewskiemu wyrzec się walki klasowej.

Ferment myślowy musi się zwiększać i doprowadzić do właściwej linii podziału. Ale musi uwzględniać w wysokim stopniu imponderabilia moralne, o których na razie głucho, ale które czuć na każdym kroku, a przede wszystkim na odcinku — zaufania.

WARSZAWIANIN

Mści się polityka masowego tworzenia emerytów

Kielce powołują emerytów do służby

Kielce, 1. 3. Wobec zgodnej opinii prawników syndyka miejsk. p. dra Wojciechowskiego, radnego p. adw. Jankowskiego, iż nie ma możliwości prawnej obniżenia wysokości zaopatrzeń emerytalnych b. pracowników miejskich, przez zmniejszenie ich uprawnień, wynikających ze „Statutu Emerytalnego", w kwestii zaliczenia lat poprzedniej pracy do wysługi emerytalnej, — Magistrat m. Kielc postanowił przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, natomiast — rozpatrzyć możliwość obniżek wydatków na emerytury przez powołanie niektórych emerytowanych pracowników do czynnej służby w Zarządzie Miasta. W trybie art. 20 wymien. statutu.

Jak już kiedyś donosiliśmy, Kielce ze wszystkich miast najwięcej wydają na emerytów. —

Utrzymuje się z zamachów samobójczych

Sprytny pomysł Żydówki, która zarabiała na życie... zamachami samobójczymi

Łódź, 1. 3. Żydówka Estera Zajf, bez stałego miejsca zamieszkania w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zainscenizowała 10 razy zamachy na własne życie, rzucając się pod tramwaj, czy też zażywając trucizny, z reguły w niezbyt wielkiej ilości.

Ostatnio podobny zamach urządziła na ulicy Zgierskiej. Zamachy te jak się okazało stanowią źródło zarobkowania pomysłowej Żydówki, albowiem z reguły gromadzą się ciekawi przechodnie i tknięci litością składają ofiary, a poza tym samobójczyni ma przez kilka dni zapewnione utrzymanie w szpitalu.

Jest to więc swoisty system żebraniny, zresztą notowany już przedtem na bruku łódzkim.

Żebracy łódzcy bogaczami

Niezwykły rezultat obławy na żebraków — Trzech zawodowych żebraków ma kamienice, przy innych znaleziono pieniądze, złoto i brylanty

Łódź, 1. 3. W związku z rozpoczętą przez władze administracyjne ostrą walką z zawodowym żebractwem zarządzona została w dniu wczorajszym generalna obława na żebraków na ulicach miasta. Łącznie zatrzymano w czasie obławy 66 żebraków, zajmujących się zawodowo żebraniną.

Charakterystycznym jest, że ci z pośród żebraków, którzy najbardziej byli natrętni, okazali się najzamożniejszymi. Tak np. zatrzymano trzech, którzy okazali się właścicielami domów. Podczas rewizji przy żebraku Alfredzie Streichu znaleziono 385 zł w gotówce. U wielu innych znaleziono srebrne i złote monety, niejednokrotnie antyczne, oraz brylanty i inne drogie kamienie.

Kilku z pośród zatrzymanych żebraków skazano na kary do 1 miesiąca aresztu i niezwłocznie osadzono, innych wysłano do domu pracy przymusowej lub też do miejsca zamieszkania.

Żona łódzkiego fabrykanta przed sądem

Skazano ją za przemyt pieniędzy

Poznań, 1. 3. — W dniu dzisiejszym przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko 33-letniej Dorocie Hildegardzie Weyrauch, żonie fabrykanta z Łodzi (ul. Sędziowska 18), oskarżonej o przekroczenie przepisów prawa dewizowego.

Dnia 8 sierpnia ub. r. podczas kontroli dewizowej na placówce granicznej w Kolipkach rewidentka Franciszka Wosińska przeprowadzała odprawę celną oskarżonej, która z Gdyni udawała się na terytorium wolnego miasta Gdańska. Na pytanie urzędniczki, czy posiada przy sobie środki płatnicze, jak pieniądze, weksle, czeki, książeczki oszczędnościowe i papiery wartościowe, żona fabrykanta oświadczyła, że nie posiada. W czasie jednak rewizji znaleziono u niej w torebce 45 koron szwedzkich.

Przed sądem okręgowym w Gdyni oskarżona wyjaśniła, że wracała z wycieczki statkiem „Piłsudski" do Szwecji. 45 koron szwedzkich mąż bez jej wiedzy włożył jej do torebki. Na rozprawie okazało się jednak, że w czasie dochodzeń oskarżona Weyrauch zeznała odmiennie, dla tego sąd okręgowy w Gdyni skazał ją na 6 miesięcy więzienia i tysiąc zł grzywny.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten uchylił i skazał ją na 500 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. (k)

Znamienne procesy odwoławcze

Czy narodowcy są winni? — Orzeczenie sądu znosi zupełnie kary, wyznaczone przez sąd starościński — Lepsza jest ostrożność niż zbytni pośpiech!

Łódź, 1. 3. Wczoraj w wydziale odwoławczym, karnym w sądzie okręgowym w Łodzi odbyło się kilka spraw z odwołania od orzeczeń wydanych przez referat karny starostwa powiatowego w Łodzi przeciw członkom Stronnictwa Narodowego.

Jak wiadomo na czele starostwa powiatowego stoi starosta p. Makowski, znany z procesu o obrazę przewodniczącego koła S. N. w Rudzie Pabianickiej, za co skazany został w swoim czasie na 14 dni aresztu.

W pierwszej sprawie p. Leopold Zajączkowski, były wiceprezydent m. Zgierza, prezes koła Stronnictwa Narodowego w tym mieście, skazany został przez starostwo powiatowe na 300 zł grzywny z tej racji, iż zwołał jakoby na dzień 31 maja 1936 r., t. j. w dniu ponownych wyborów do Rady Miejskiej w Zgierzu, Zjazd Stronnictwa Narodowego, na który przybyło około 200 osób. Sąd okręgowy, po rozpoznaniu odwołania p. Zajączkowskiego, w którego imieniu występował p. adw. Kazimierz Kowalski, stwierdził, że nie ma dowodów, iżby członkowie Stronnictwa Narodowego przybyli do Zgierzana specjalne wezwanie i dopuścić należy możliwość samorzutnego przybycia, wywołanego zainteresowaniem wyborami. Z tej racji p. Zajączkowski został uniewinniony.

Znacznie ciekawiej wypadła rozprawa przeciw p. Romanowi Kaźmierczakowi z koła Stronnictwa Narodowego w Zgierzu. W dniu wyborów w Zgierzu, t. j. 31 maja 1936 r., bojówka socjal - komunistyczna napadła na członków Stronnictwa Narodowego, tak, że doszło do bójki na kastety, a nawet niektórym wylano na głowę smołowiec. Kaźmierczaka pociągnięto do odpowiedzialności za udział w bójce, za co starostwo powiatowe łódzkie ukarało go 1 miesiącem bezwzględnego aresztu.

Rozprawa w sądzie okręgowym w Łodzi ujawniła, że Kaźmierczak zwrócił się do policji, ratując się przed zbrojną napaścią kilkunastu bojówkarzy komuny, którzy zmasakrowaliby go, gdyby nie interwencja policji. Sąd okręgowy uwolnił p. Kaźmierczaka całkowicie od winy i kary. Bronił adw. K. Kowalski.

Należy zaznaczyć, iż w obu sprawach prokurator zrzekł się oskarżenia.

W trzeciej sprawie odpowiadał Wincenty Marciniak, prezes Akcji Katolickiej i działacz Stronnictwa Narodowego w Aleksandrowie. Pan Marciniak stanął dnia 23 lipca 1936 roku na targu w Aleksandrowie. Już na wstępie pojawienie się handlarza polskiego z wozem wzbudziło wśród Żydów wściekłość. Żydówka, Sala Grynsztajn, na wstępie oświadczyła, że Marciniak zajął jej miejsce, które stale od szeregu lat zajmowała. Później Grynsztajnowa podniosła wrzawę i powiadomiła policję, że Marciniak jakoby najechał wozem na jej warzywa, wystawione na sprzedaż i zniszczył je, powodując straty. Ponadto dodała, że zamierzał ją obić batem.

Starostwo powiatowe ukarało za ten czyn p. Marciniaka, który odwołał się do sądu przez adw. Kowalskiego. Powołani świadkowie stwierdzili, że faktycznym powodem zajścia było to, że Marciniak zwrócił znajomym uwagę, by nie kupowali u Żydów. Charakterystyczne były wywody świadków Żydów, którzy twierdzili, że już ich rodzice zajmowali miejsca na targu, że poszczególne rodziny żydowskie już od 40 lat miały wyłączność na pewne dziedziny handlu, a dopiero teraz narodowcy wypierają ich z rynku.

Adw. Kowalski w mowie obrończej podkreślił te czelne odezwania żydowskich straganiarzy i oświadczył, że Żydzi muszą zrozumieć, iż stanowią drugą kategorię obywateli i muszą ustąpić miejsca prawowitym dziedzicom polskiej ziemi. Sąd wymierzył Marciniakowi karę 10 zł grzywny, uznając jednak, że dopuścił się zakłócenia spokoju publicznego na równi z Żydowską Salą Grynztajn, która do tej pory nie była pociągniętą do odpowiedzialności.

Sąd postanowił więc skierować akta do starostwa powiatowego celem przeprowadzenia dochodzenia i ukarania również Żydówki jako współwinnej. Decyzja sądu wskazuje wyraźnie, iż starostwo powiatu łódzkiego w niektórych wypadkach zbyt surowo sądzi.

Poseł Grünbaum pobity

Warszawa, 1. 3. W czasie obrad ogólnopolskiego kongresu sjonistycznego w Warszawie doszło do zajść między obradującymi sjonistami a rewizjonistami, znajdującymi się na galerii. Walczących Żydów rozbroić musiała dopiero przybyła policja. Kilku Żydów jest poturbowanych.

Kiedy po zakończeniu posiedzenia ukazał się na ulicy poseł Grünbaum zaczepiło go kilku Żydów — rewizjonistów, którzy posła Grünbauma pobili dotkliwie.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi

Łódź, 1. 3. — Nowe posiedzenie rady miejskiej w Łodzi zostało wyznaczone na środę, dnia 3 marca. Porządek obrad m. i. przewiduje: 1) zaciągnięcie pożyczki 4.400.000 zł i dotację 2.500.000 zł na roboty inwestycyjne, 2) zaciągnięcie pożyczki 500.000 zł na cele opieki społecznej, 3) przyznanie jednorazowego zasiłku robotnikom sezonowym, 4) zaopiekowanie się na koszt miast ofiarami zajść antyżydowskich, 5) odpowiedź zarządu miasta na interpelację radnych narodowych w sprawie usunięcia Żydów z magistratu m. Łodzi itd.

Porządek dzienny jest bardzo obszerny i posiedzenie może potrwać do późnej nocy.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 1. marca 1937 r.

Belgia 88,90; Berlin 212,53; Holandia 289,—; Kopenhaga 115.20; Londyn 25.78, Nowy Jork (czek) 5.27¾; Nowy Jork (kabel) 5,28; Paryż 24,53; Praga 18,41; Sztokholm 133,—; Szwajcaria 120,35; Gdańsk 100,—; Oslo 129,55; Mediolan 27,85.

Składki i pokwitowania

Na szpital św. Józefa: Helena Gawrońska z podziękowaniem św. Józefowi za odebrane łaski, z prośbą o dalsze 10.—, razem 10,— zł.

Na ubogich konfer. sodal. św. Wincentego a Paulo, par. św. Marcina: Dnia 25 lutego br. wypłaciliśmy skarbnikowi p. St. Szukalskiemu 20,— zł.

Marzec **2** Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Heleny ces.
Środa: Kunegundy ces.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Radosława
Środa: Sławomiły
Słońca: wschód 6.39
zachód 17,32
Długość dnia 10 g. 53 min.
Księżyca: wschód 23,49
zachód 7,55
Faza: 5 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki Kahanego (Żyd) — Limanowskiego 80, Trawkowskiej — Brzezińska 56, Koprowskiego — Nowomiejska 15, Rozenbluma (Żyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, Czyńskiego — Rokicińska 53, Zakrzewskiego — Kątna 54, Sinieckiej — Rzgowska 59.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49. Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie: tel. 102-90. Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — „Powódź".
Teatr Popularny — „Damy i huzary".

KINA ŁÓDZKIE:

Adria - Metro — „Tajna brygada".
Corso — „Zemsta Johna Ellmana" i „Caliente — miasto miłości".
Capitol — „Biały anioł".
Capitol — „Orzeł krymski".
Mimoza — „Ostatni akord" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
Miraż — „Trędowata".
Oświatowy-Słońce — „Mazurka" i „Wielki plan".
Ikar — „Kaprys pięknej pani" i „Żółty skarb".
Stylowy — „Moja maleńka".
Przedwiośnie — „Jej ekscelencja babka".
Palace — „Dla ciebie Mario".
Rialto — „Dzieci szczęścia".

KRONIKA MIEJSCOWA

Ceny chleba ustalone urzędowo. Władze wojewódzkie zatwierdziły ostatecznie nowy cennik na pieczywo, który wczoraj wprowadzony został w życie. Ceny chleba pytlowego z 35 groszy za kilo podwyższono do — 38 groszy, razowego do 30 groszy, i bułek do 75 groszy za kilo.

Sprawa taryfy tramwajowej i połączeń. Jeszcze w ub. roku w styczniu po wprowadzeniu pewnych zmian w taryfie tramwajowej zapowiedziano, że zmiany są tymczasowe i nastąpi dalsza rewizja. Tym czasem wprowadzono jedynie obostrzenia (np. w biletach przesiadkowych), a połączenia tramwajowe szwankują i robotnicy oraz pracownicy skazani są na podwójne przesiadanie. Również ograniczono czas ulgowych przejazdów rannych, tak że np. pracownicy biurowi zmuszeni są bądź to wcześniej niż potrzeba dojeżdżać do pracy, bądź też płacić normalny bilet. Kwestię te, jak również sprawę zapowiedzianej zniżki biletów trmawajowych wogóle ostatnio podjęły organizacje zawodowe, zarówno pracownicze, jak i robotnicze które stawiają żądanie pod adresem władz miejskich by ustaliły opłaty za przejazdy tramwajowe zgodnie z godziwą kalkulacją. (x)

Unormowanie sprawy kiosków ulicznych. Już obecnie poszczególne osoby zabiegają o zezwolenia na uruchomienie ulicznych kiosków sprzedaży napojów i słodyczy. Władze starościńskie zapowiedziały ograniczenie kiosków tak że w śródmieściu zostaną one wogóle zniesione, za wyjątkiem obszerniejszych alei i skwerów, gdzie urządzenie kiosków nie tamuje ruchu. Również na przedmieściach liczba kiosków ma być ograniczona.

W związku z tym, pod adresem władz należałoby postawić żądanie, by usunięte zostały żydowskie kioski z przed kościołów, co razi uczucia religijne ludności i stwarza ferment. (x)

ZE ŚWIATA PRACY

O uregulowanie warunków pracy w gazowni. Związek pracowników gazowni miejskiej wznowił akcję o unormowanie warunków pracy, płac oraz norm urlopowych. Na wniosek związku zwołana ma być w bież. tygodniu konferencja w Zarządzie Miejskim i omówione wszelkie sporne kwestie. (x)

Pracownicy biurowi w obronie swych praw. Delegacja związku pracowników biurowych interweniowała u Inspektora Pracy, gdzie odbyła konferencję. Delegaci wskazali, że utrwalił się system pracy w godzinach nadliczbowych i to bez żadnej dopłaty, szczególnie w mniejszych przedsiębiorstwach. Przyjął się system tak zw. buchalterów chałupników, którzy obsługują kilka przedsiębiorstw prowadząc księgowość za kilkanaście złotych na miesiąc. Inspektorat pracy zapowiedział w związku z powyższą interwencją kontrolę przedsiębiorstw, celem zbadania warunków pracy i pociągnięcia winnych wyzysku do odpowiedzialności. (x)

Włókniarze występują przeciw spekulantom. W sali Resursy (Kilińskiego 123) odbyło się ogólne zgromadzenie włókniarzy, na którym postanowiono domagać się od władz, aby przeciwdziałały podwyższaniu cen artykułów pierwszej potrzeby, odmawiając zatwierdzenia wyższych cen na chleb, mięso itp. oraz, aby w stosunku do spekulantów — oczywiście Żydów — przez rozmyślne wykupowanie ogałacających rynek zbożowy i podbijających ceny dla celów spekulacyjnych, wszczęto jak najenergiczniejsze kroki i winnych spekulantów umieszczano w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Ponad to uchwalono zwrócić się do ministerstwa o rozszerzenie kompetencji inspektorów pracy, by za wyzysk robotników, zmniejszanie zarobków i niehonorowanie umowy nie wymierzano kary grzywny, lecz bezwzględny areszt, gdyż tylko w ten sposób można skutecznie przeciwdziałać wyzyskowi. Rezolucje przesłano do władz.

O umowę zbiorową. Robotnicy, zatrudnieni w fabrykach sznurowadeł i tasiemek, rozpoczęli akcję o umowę zbiorową. Konferencja została wyznaczona u inspektora pracy na 2 bm.

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk w przemyśle pończoszniczym trwa. Strajk w przemyśle pończoszniczym trwał w ciągu dnia wczorajszego bez zmian. Na odbytym zgromadzeniu delegaci przemysłu kotonowo - pończoszniczego postanowili proklamować na 3 bm. jednodniowy strajk dla poparcia pończoszników (okrągłe maszyny) strajkujących.

JUDAICA

Żydowscy przemytnicy. Ostatnio na terenie wsi podmiejskich zwrócono uwagę na osobnika Żyda, który rozwoził na sprzedaż różne towary legalne, lecz równocześnie sprzedawał poufne różne wyroby metalowe przemycone z zagranicy, jak nożyki, nożyczki, brzytwy i t. p. Straż graniczna zatrzymała pomysłowego handlarz, którym okazał się Herszlik Jankielewicz z Lututowa, poprzednio już znany jako zawodowy przemytnik. Od Jankielewicza odebrano znaczną ilość przemyconych wyrobów wartości ponad 2000 zł.

Również na terenie okręgu łódzkiego zatrzymana została Ruchla Świrk z Wieruszowa. Dla odmiany Żydówka skupując nabiał i drób oraz jaja, płaciła wieśniakom przemyconym tytoniem i sacharyną. Od Świerkowej zatrzymanej w czasie transakcji odebrano 12 kilo sacharyny i około 8 kilo tytoniu. (x)

KRONIKA SĄDOWA

Za wyzysk robotników skazani zostali Majer Jakubowicz, właściciel farbiarni przy ul. Piotrkowskiej 116 na 200 zł grzywny, Jakub Frenkiel (Piotrkowska 234) na 150 zł grzywny, pozostali czterej na kary od 10 do 50 zł. Trzej inni żydowscy pracodawcy odpowiadali za niewpłacenie składek na rzecz Ubezpieczalni, które pobrali od zarobków robotniczych. Skazani zostali Mariem Notariusz (Pomorska 53) na 1 tydzień aresztu, Chil Majer Zylber (Sterling 26) na 1 mies. aresztu, Abram Sulman (Zawadzka 5) na 2 tygodnie aresztu. (x)

KRONIKA SPORTOWA

Pływacy Łodzi — przegrywają z Warszawą 50:34. Niedzielne zawody jakie rozegrane zostały w Łodzi pomiędzy pływakami Warszawy i Łodzi zgromadziły na widowni około 500 widzów, w tym przeważną ilość młodzieży szkolnej. Pływacy warszawscy górowali nad swymi kolegami łódzkimi o całą klasę. Najdobitniejszym odzwierciadleniem tego były zwycięstwa zawodników Warszawy we wszystkich konkurencjach, w których startowali. Łodzianie zadowolić musieli się pomimo heroicznej walki drugimi, trzecimi, czwartymi miejscami.

Wyniki zawodów przedstawiają się następujące: 400 mtr. st. dow. 1. Maszyński (W-wa) 7.11.6, przed Urbańskim (W-wa), 7.46.2. 200 mtr. st. klas. 1. Rudisz (W-wa) 3.15, przed Bojowym II (W-wa) 3.26.2. 100 mtr. st. grzbietowym: 1. Kossowski (Warszawa) 1. [illegible].8, przed Czółenkiem (W-wa), 100 mtr. st. dowolnym: 1. Wołosiński — (W-wa) 1.11.2, przed Celem (Ł) 1.16.1. Sztafeta: 3×100 mtr. st. zmiennym: 1. Warszawa 4.31,3, 2. Łódź 4.37.2. W skokach startowali tylko łodzianie, ponieważ Warszawa konkurencji tej nie obesłała. Pierwszym był Bujnowicz 39 pkt., przed Przyborowskim 30.5 pkt. W meczu piłki wodnej zwyciężyła Warszawa w stosunku 5:3 (1:2). Dzięki temu zwycięstwu w meczu półfinałowym, Warszawa zmierzy się ze Śląskiem.

W. K. S. reprezentuje Łódź. W ramach dalszych rozgrywek o mistrzostwo okręgu łódzkiego w grach sportowych, uzyskano w ciągu niedzieli następujące wyniki:

Koszykówka męska. — W. K. S. — I. K. P. 43:26. — Przez cały czas meczu uwidocznia się stała przewaga wojskowych, u których najlepiej wypadł dobrze usposobiony strzałowo atak.

WKS—Wima 53:19. Wojskowi drużynę fabryczną „rozniesli" już w pierwszej połowie, kiedy to cały zespół stale przesiadywał pod koszem przeciwnika.

IKP—Zjednoczone 51:11. Wysokie zwycięstwo IKP ma do zawdzięczenia rozumnie i błyskotliwie grającemu atakowi, który przez cały czas zawodów strzelał dużo i celnie.

PTG—TUR 27:25. Zwycięstwo pabianiczan, którzy w tegorocznych mistrzostwach zadebiutowali po raz pierwszy w A-klasie przypadło im w udziale po walce wysoce interesującej i emocjonującej.

Koszykówka żeńska: IKP—Makabi 19:2 IKP—Zjednoczone 34:8, Wima—ŁKS 22:6, KE—Makabi 15:4. **Siatkówka męska:** IKP. — ŁKS. 2:1.

Boks. W towarzyskim spotkaniu bokserskim Wima pokonała pabianickiego Kruszendera w stosunku 8:6.

Mistrzostwa drużynowe w zapasach. W sobotę, dn. 27 ub. m. o godz. 19 odbyły się mistrzostwa drużynowe okręgu łódzkiego w zapasach między drużynami Zjednoczone (Łódź) contra Kruszender (Pabianice). Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco (w kolejności wag): Sienkiewicz (Zjd.) — Bartoszewski (K. E.) z powodu nadwagi Sienkiewicza otrzymuje walkower Bartoszek, a w walce towarzyskiej zwycięża w 8 m. 9 sek. Bartoszek suplesem. Andrzejewski (Zjd.) — Falecki (K. E.) zwycięża Falecki na punkty. Domański (Zjd.) — Piśniak (K. E.) w 1 m. 10 sek. zwycięża Piśniak (KE) przerzutem przez biodro. Jeżyński (Zjd) — Pusz (KE), błyskawicznie zwycięża Pusz w 15 sek. supelsem. Lędzewicz (Zjd) — Stach (KE) zwycięża w 7 m. 34 sek. z parteru Lędzewicz. Markiewicz (Zjd) — Lipczyński (KE) zwycięża łatwo Lipczyński w 1 m. 32 sek. W ogólnej punktacji wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Kruszendera w stosunku 18:4. Sędzia na macie p. Thume. Sędziowie na punkty pp. Kaliński i Borkowski.

Na srebrnym ekranie

„Tajna Brygada"
„Adria" i „Metro"

Francuska produkcja kinowa um'e wydobyć nawet z błahych wypadków pełnię dynamiki. Cóż dopiero mówić o takim filmie jak „Tajna brygada" — filmie osnutym na walce wywiadu francuskiego z niemieckim. Obraz ten jest ani na jotę nie przeszarżowany, jednocześnie zaś stale trzyma widza w kolosalnym napięciu. Najlepszym szpiegowskim filmem był dotąd „X 27", jednak „Tajna brygada" góruje nad realizmem drobnych życiowych scenek, przez co bohaterzy stają się nam znacznie bliżsi, nie tracąc nic ze swej plastyki. Główną rolę kreuje świetny Jean Murat, grający rolę francuskiego oficera II Oddziału, partnerką jego jest Vera Korene w roli niemieckiej agentki. Film stanowczo warto obejrzeć. m—t.

KRONIKA KALISZA

Adres Redakcji „Orędownika", ul. Babina 8, I piętro.

Teatr Miejski — od dnia 3 marca „Matura".
Kino „Stylowy" — „Pani minister tańczy".

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 25 bm. na szosie Opatówek—Kalisz przy zjeżdżaniu z góry winiarskiej, został uderzony podczas wymijania przez samochód Leon Nastawski, lat 18 zam. przy ul. B-ci Niemojewskich 33. Samochód prowadzony był przez szofera Kleja Ludwika zam. w Poznaniu przy ul. Górczyńskiej 25. Nastawskiego umieszczono w szpitalu św. Trójcy na kuracji. Stan jego zdrowia nie jest groźny.

Nagły zgon. W dniu 24 b. m. zmarła nagle Nawrocka Jadwiga, lat 14 zam. we wsi Wola-Droszewska, gm. Godziesze. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

Do odebrania. W tutejszym Wydziale Śledczym znajduje się do odebrania przez prawego właściciela gotówka, znaleziona na jednej z ulic Kalisza.

KRONIKA WIELUNIA

Pożar. Dnia 27 ub. m. o godz. 3.30 nad ranem wybuchł pożar w posesji p. Marczewskiej Kl. przy ul. Ewangielickiej w Wieluniu. Spłonęła pralnia wraz znajdującymi się w niej rzeczami oraz sprzęty gospodarskie, wartości około 2 tys. złotych. Przyczyn pożaru nie ustalono. Warto zaznaczyć, że obok znajduje się skład nafty i benzyny.

KRONIKA ŁĘCZYCY

Nowe placówki handlowe. Uruchomiona została w Łęczycy chrześcijańska fabryka mydła pod firmą „Łęczyca" przy ul. Szerokiej 8. Właścicielami fabryki są pp. Władysław Czyżo i Jan Kozubek. Na początku lutego otwarty został w Łęczycy polski handel śledzi, pl. Kościuszki 31, prowadzony przez p. M. Czaplińską.

KRONIKA TOMASZOWA

Nie sprowadzać obuwia z innych miast. Na zebraniu z góra 400 robotników szewskich w Tomaszowie, z których większa część jest bez pracy, uchwalono interwenjować w starostwie i zarządzie miejskim w sprawie uzyskania pomocy materjalnej dla bezrobotnych robotników szewskich. Zebranie domaga się także, aby zakazane było sprowadzanie do Tomaszowa obuwia z okolicznych miast, gdyż zaraz ten zmusiłby zakłady szewskie do zatrudnienia wyłącznie miejscowych robotników.

Łajdak! Obawę robotników przed utratą pracy usiłował wykorzystać w haniebny sposób majster firmy „Białodykt". Żyd Icek Perkal. Zwabił on do swego mieszkania robotnicę Martę F. i zażądał od niej uległości pod groźbą wydalenia z pracy. Robotnica złożyła na majstra zameldowanie. Sprawcą zajęła się policja.

Kupuj tylko u rodaka — buduj Polskę dla Polaka!

KRONIKA PABIANIC

Redakcja i Administracja „Orędownika" — ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230

„Turoń", dramat St. Żeromskiego, wystawia w środę, dnia 3 marca rb. o godz. 19 Państw. Gimn. Męskie im. J. Śniadeckiego w sali kina „Oświatowego" przy ul. Gdańskiej. Dochód przeznaczony na F. O. N. oraz letnie obozy harcerskie.

Nie wpuszczaj Żyda w dom to cię nie okradnie. Niejaka Józefa Czechowska, zam. przy ul. Kościuszki 13 zameldowała w policji, że Żyd Neufeld Szmul z Łasku, ul. Widawska 4, skradł z jej kuchni pewną sumę gotówki. Jest to kara dla tych, którzy jeszcze Żydów poza próg swego domu wpuszczają i z nimi różne geszefta uprawiają.

Ze Stow. Mężów Katolickich. Sekcja dramatyczna Stow. Katol. przy parafii św. Mateusza w Pabianicach wystawiła w niedzielę ub. w sali Domu Katolickiego sztukę teatralną p. t. „Surdut i Siermięga" w której poszczególni amatorzy pod reżyserią p. Kacpra doskonale wywiązali się ze swych ról. Całość wypadła dobrze, frekwencja zadawalniająca.

Propaganda ogródków działkowych. Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych w Pabianicach, pragnąc wzbudzić większe zainteresowanie do piękna ogródków wyświetlił w niedzielę, ub. przed poł. o godz. 10,30 film propagandowy p. t. „Wśród kwiatów i słońca" połączony z ciekawym referatym wygłoszonym przez p. inż. Kornackiego prezesa Tow. Ogródków Działkowych w Łodzi.

Więcej mostów na Dobrzynce. Wskutek rozdzielenia miasta naszego przez przepływającą w samym środku rzeczkę Dobrzynkę mieszkańcy południowej części miasta narzekają na brak odpowiedniego połączenia z drugą częścią miasta. Podczas gdy w centrum miasta dogodne połączenie ułatwiają dwa mosty żelbetonowe przy ul. Grobelnej i Zamkowej, a drugi w północnej części na ul. Legionów, to południowa dzielnica nie posiada żadnego mostu. Mieszkańcy ulic tej dzielnicy, chcąc się dostać tylko na przeciwległą stronę rzeki, bardzo blisko muszą koniecznie iść duży szmat drogi aż do ulicy Zamkowej. Jeżeli się zważy, że właśnie w tych pozostających bez połączenia dzielnicach zamieszkuje dużo robotników fabryk zmuszonych codziennie poważnie przedłużać swoją drogę do fabryki, to przyznać trzeba, że czas by był naprawdę już teraz pomyśleć o połączeniu tych dzielnic mostem, co nietylko będzie wielkim udogodnieniem dla mieszkańców omawianych dzielnic, lecz przyczyni się znacznie do odciążenia ruchu centrum miasta.

KRONIKA ZGIERZA

Wypadek w fabryce. W sobotę, dn. 27 bm. w godz. przedpołudniowych w Zgierzu w fabryce „Farbiarnia i wykończalnia" M. L. Brodacza podczas pracy maszyna wykończalni urwała palce u lewej ręki robotnicy Ksawerze Moszczyńskiej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

KRONIKA KONINA

Z ruchu narodowego. W dniu 17 b. m. w Wyszynie odbyła się manifestacyjna uroczystość narodowa, poświęcona rocznicy tragicznej śmierci śp. sędziego Wawrzyńca Sielskiego, śp. Młodziniaka oraz śp. Alfreda Busego. O godz. 9-ej została odprawiona msza św. żałobna celebrowana przez ks. W. Sikorowskiego. Po mszy św. odbyło się w lokalu własnym zebranie S. N., na którym przemawiali p. Józef Nowak oraz p. Adam Szewczyński. Zebrani oddali hołd Zmarłym przez jednominutowe milczenie. Na zakończenie tej uroczystości kier. org. p. J. Nowak wezwał zebranych do dalszej pracy, by, dojść do zwycięstwa idei narodowej. Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych Wyszyniaków, ułożonego przez śp. sędziego Sielskiego. Po zebraniu wychodzący członkowie manifestowali na cześć Obozu Narodowego.

Poświęcenie nowej chrześcijańskiej placówki. W dniu 22 bm. w kościele parafialnym została odprawiona msza św. za pomyślność rozwoju nowopowstałej chrześc. placówki przy ulicy 3 Maja 15. Po nabożeństwie ks. prefekt. Wesołowski dokonał poświęcenia tejże placówki, która pod nazwą „Chrześcijański Magazyn Bławatów" jest własnością p. T. Horeziaka i p. L. Goderskiego z Poznania. Nowopowstałej placówce „Szczęść Boże!"

KRONIKA DĄBIA

Odbyte zebrania. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie koła Str. Narodowego w Pilźnie z udziałem 50 członków. Referat gospodarczy wygłosił p. Białas z Pilzna. Tegoż dnia po południu odbyło się zebranie w Przeczycy. Na zebranie przybyło 40 członków. Prelegentem był p. Białas. — Zebranie odbyło się także w Bielawach. Referaty wygłosili pp. Mroczek i Ogrodnik z Pilzna. Obecnych było 30 członków.

Skonfiskowane mięso. We wtorek wkroczyły władze z dr. weter. p. Basterem do jatki Żyda Bromeheima, konfiskując mięso z bydlęcia, które pochodziło z tajnego uboju.

Komornik w Dębicy objął urzędowanie. Przed kilkoma dniami komornik Jan Rychter objął z powrotem urzędowanie. Zawieszenie komornika przez sędziego śledczego trwało tylko 10 dni.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agentuiach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod op ską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

KRYSTIAN WUTKE

właśc. A. Wutke - **Łódź Piotrkowska 157**

poleca na sezon wiosenno-letni: **Nowości** w materiałach ubraniowych i paltotowych pierwszorzędnych firm bielskich i angielskich. Pledy, koce, kołdry i chustki.

HURT — DETAL

Na sezon letni przyjmuję futra na przechowanie.

n 38704

JEŚLI PRAGNIESZ COŚ SŁODKIEGO KUP MIESZANKI MARECKIEGO

FABRYKA CUKROW St. Marecki, Poznań

ng 36795/7 św. Wojciech 28.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!

Najsławniejszy jasnowidz-grafolog świata Abdel-Hanim uznany za Cud XX wieku, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Tajemnej Wiedzy Świata w Londynie, chcąc dać możność każdemu skorzystania z jego niewyczerpanych, nadprzyrodzonych zdolności medialnych wybierze Ci zupełnie bezpłatnie szczęśliwy los oraz da Ci darmo talizman szczęścia w myśl treści listu analizy wykonanej przez Abdel-Hanima. Na żądanie odgadnie Twą przeszłość, przyszłość określi chorobę, da Ci możność zdobycia miłości pożądanej osoby i zestawi Ci horoskop, dający klucz do Nowego Życia i dobrobytu. W sprawach: transakcjach handlowych, odnalezienia skarbów, osób zaginionych, kradzieży, procesowych, spadkowych, małżeńskich, zdobycia sławy, realizacji pomysłów, wynalazków i we wszystkich innych zawiłych sprawach zwróć się natychmiast do niego, a on wprowadzi Cię na Nowy Tor Życia. Nadeślij datę urodzenia, pismo własnoręczne, podaj imię, nazwisko, dokładny adres, załącz kilka włosów dla kontaktu, zdjęcie Swoje o ile posiadasz, zdjęcie zainteresowanej osoby oraz jej charakter pisma i załącz osiemdziesiąt groszy znaczkami na koszty portorii Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Adresować: **Abdel-Hanim, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/3.**

ng 39 464/5

Sea krem CHRONI CERĘ PRZY MROZIE i ŚNIEGU

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 38 217/20

Obrączki, ślubne i wszelką biżuterję

zegary, zegarki i platery

poleca

W. SZYMAŃSKI

Łódź, Główna 41. n 38085

DUZY WYBÓR. CENY NISKIE

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9245, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Dom

nowy, 7 ubikacyj, chlewy, ½ morgi ogrodu spiesznie sprzedam Właściciel Szafrański, Środa, — Hallera 16. zd 73 071

Kamienicę

komfortową dochód 13 500,— Poznaniu sprzedam, wpłata 90 000, reszta amortyzacja. Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — m. 24. zd 66 085

2. PIEKARZ

Mistrz

murarski z kartą rzemieślniczą murarsko-ciesielską przystąpi jako wspólnik. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 041

6. OŻENKI

Brunet

36, właściciel domu, składu z umeblowanym mieszkaniem szuka żony, panny lub wdówki do lat 30, blondynki, majątek pożądany, pośrednictwo rodziców lub krewnych mile widziane. Łaskawe oferty tylko z fotografią, którą się zwraca do Agencji Orędownika, Gniezno 850. n 39 252

Wdowiec

kupiec, lat 38, właściciel wytwórni spożywczej poszukuje wspólniczki, ożenek nie wykluczony. Oferty prosze Orędownik, Poznań zd 74 251

Rzemieślnika

na posadzie poślubi szatynka sierota, lat 30, własnym mieszkaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 237

7. SPRZEDAŻE

1 000 samochodów

rozebranych, używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dg 22 194/5

Prima

probiernię koncesją, mieszkaniem sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 000

65

mórg pszennej, zabudowania dobre, 5 łąki, wpłaty 4 500,— reszta 60 lat. Swoboda, Pniewy, Wroniecka, Znaczek. zd 73 770

Polecam

na dogodnych warunkach spłaty, majątki, gospodarstwa, domy, — składy oraz poszukuje. Minta, Pniewy, Wroniecka Znaczek. zd 73 771

82

morgowe gospodarstwo starorentowe, dobra ziemia przy Szamotułach 22 000,— sprzedam. Krysztofiak, Brodziszewo, poczta Szamotuły. zd 74 136

Piekarnię

cukiernię, mieszkaniem, przepisową, zaprowadzoną, zgodą gospodarza, bież. dzierżawa sprzedam 2 400,— Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 74 213

Kolonialkę

dobrze zaprowadzoną przyległym ślicznym mieszkaniem przy Dąbrowskiego towarem, urządzeniem 2 300,— sprzedam. Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 74 233

Piekarnię

sprzedam w dobrym położeniu w pełnym biegu z powodu objęcia majątku. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 270

Nieruchomość

w rynku, nadające się dla rzeźnika 6 500. Biskupski, Raszków, powiat Ostrów. zd 74 269

Gospodarstwo

10 morgowe dobrą ziemia, zabudowaniem tanio sprzedam. Tekla Drews, Stróżewice, poczta Ostrówki, powiat chodzieski. n 39 568

Dom

składem kolonialnym, ogrodem dużej wsi sprzedam 6 000 lub wydzierżawię. Wojtkowiak, Grodzisk Wlkp., Rzeźnicka 20. zd 74 402

10. MAJĄTKI

Zamienię

dom na gospodarstwo do 600 mórg lub poszukuje dzierżawy 300—600 mórg. Oferty Kurier Poznański zdg 74 094/5

Korzystnie

8 mórg, dwie łąki, budynki nowe masywne, cena ugodowa. Wawrzyn Maliński, Piaskowo przy Szamotułach. zd 74 279

11. KUPNA

Kupię

prasę do bułek, wagę do ciasta, makownicę. Oferty podaniem ceny Orędownik, Poznań zd 74 121

Drukarskie

maszyny kupię. Jaśkiewicz, Poznań, Plac Nowomiejski 5 a. zdg 73 551

17. LOKALE

Sklep

do odstąpienia. Łódź, Narutowicza 1, narożnik Piotrkowskiej. Wiadomość u dozorcy. n 39 071

18. DZIERŻAWY

Piekarnia

przepisowa z całem urządzeniem z powodów rodzinnych zaraz korzystnie do wydzierżawienia. — Adres Orędownik, Poznań zd 73 070

Dzierżawy

młyna, motorowego, wodnego, dobrej okolicy, lub wymiany maki, poszukuje. Zgłosz. Agentura Kuriera Poznańskiego Jarocin. n 38 737

Ogród

warzywny 10 mórg, mieszkanie, park, staw z roku na rok, gotówki 1 200 zł. Poste Restante Granowo „Adam", zd 73 843

Piekarnię

wydzierżawi wdowa, cukiernictwo, urządzenie pierwszorzędne. Zgłoszenia Reich, Śrem, Wawrzyniaka. n 39 557

Dzierżawy

gospodarstwa 50 mórg, dobra, — okolica Mosina pod Kościan poszukuje. Kaleta, Mosina, Rynek 10. zd 74 083

Piekarnia

zaraz do wydzierżawienia, jedyna na miejscu, z urządzeniem, duża wieś. Kowalski, Kozle, per Otorowo, pow. Szamotuły. zd 74 401

Skład

z regałami, mieszkaniem, w rynku od 1 kwietnia wydzierżawię. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Ostroróg pow. Szamotuły. n 39 504

58

pszennej, masyw zabudowaniem, inwentarzem wydzierżawię 8 lat 3 800,—. Wojtkowiak, Grodzisk Wlkp., Rzeźnicka 20. Znaczek. zd 74 403

96

mórg pszennej, inwentarze, — kompletne, zasiewy 120 z morgi, objęcia 3 000,— Minta, Pniewy, Wroniecka 4. Znaczek. zd 73 769

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Ogrodnik

kawaler, lat 28, egz. przez Wielkopolską Izbę Rolniczą kilkuletnią praktyka, znajomość wszechstronna zawodu, dobre świadectwa, polecenia, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 39 556

Fryzjerka

samodzielna, trwała, wodna, żelazkowa szuka posady zaraz na prowincje. Zgłoszenia Więcek Krotoszyn, Półwiejska 7. zd 73 841

Ogrodniczy

uczeń 1½ nauką pracował 2 lata w ogrodnictwie, szuka posady celem ukończenia nauki. Rosada, Piotrowo, Krzesiny, p. Poznań zd 74 123

Marszantka

sumienna i uczciwa poszukuje posady od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 136

Rolnik

starszym wieku, uczciwy, sumienny, szuka posady, parobka lub gospodarza małem wynagrodzeniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 74 186

Ogrodnik

kawaler lat 29, poszukuje posady od zaraz, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 74 163

Szukam

posady jako stangret na deputat żonaty lat 33, kawalerzysta. — Zgłoszenia Agentura Wieleń, n. Notecią. n 39 564

Czeladnik

młynarski z praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia Banach Antoni, Zduńska Wola, Szadkowska 32.

Osoba

inteligentna uczciwa, dobrymi świadectwami, zna dobre szycie zna się na gospodarstwie przyjmie posadę do samotnej osoby chętnie wyjazd. Oferty Kurier Poznański zdg 74 231 2

Pomocnik

stolarski z własną pościelą poszukuje pracy gdziekolwiek. Zgłoszenia Ignacy Busztyga, Jasło, Walowa 6. n 39 563

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik

ogrodniczy od zaraz potrzebny z znajomością szkółkarstwa warzywnictwa i biegły w okulizacji. — Zakłady Ogrodnicze, J. Stoiński, Łódź. Zdrowie. n 39 092

Rejonowego

inkasenta grupy domokrążnych, wymagana gwarancja na towar stała pensja. Zgłoszenia „Riorita", Łódź, Ogrodowa 9. zd 72 953

Wspólnika

200—400 zł do założenia warsztatu poszukuje. Fachowość niekonieczna. Oferty Orędownik, Podownik, Poznań zd 74 104

Potrzebna

dziewczyna, która zna prace w ogrodnictwie z całem utrzymaniem. Hoppel, Poznań, ul. Sołacka 28, ogrodnictwo. zd 74 229

Pannę

lub pana do prowadzenia składu tytoni przyjmę, kaucja 1 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 74 257

Agentów

z kaucją od 200—300 zł poszukuje — firany — 20% prowizji. — Oferty Orędownik, Poznań zd 74 271

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 3 marca.

6,30 audycje poranne; **11,30** audycje dla szkół: a) „Ojciec Edka" — opowiadanie Ewy Zarembiny, b) Muzyka — płyty; **11,57** sygnał czasu; **12,03** koncert w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; **12,40** dziennik południowy; **12,50** „Jak konserwować mięso" — pogadanka (z Poznania); **15,00** wiadomości gospodarcze; **16,10** „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa); **16,30** utwory fortepianowe w wykonaniu Olgi Łapickiej (z Krakowa); **17,00** „Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy" — odczyt; **17,15** mała orkiestra P. R. W programie muzyka salonowa; **17,50** „Znieslawienie i zniewaga" — pogadanka; **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** wiadomości sportowe; **18,50** „Nadzieje i troski osadników na Pomorzu" — rozmowa Witolda Pietraszewskiego z osadnikiem Jakubem Dobkiem ze Stolna (z Torunia); **19,00** „Zamurowani" — epizod z powieści Gustawa Morcinka „Inżynier Szeruda"; **20,35** chwilka Biura Studiów; **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna; **21,00** „Opowieść o Chopinie" — wieczór XI „Obrazy miłej Ojczyzny" — w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza. Przy fortepianie Henryk Sztompka: **21,45** koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego.

KRAJOWE

Środa, 3 marca.

Warszawa — 15,15 Józef Schmidt i orkiestra Dajosa Beli (płyty); **15,55** skrzynka techniczna; **19,20** współczesna twórczość skrzypcowa — gra Józef Szigeti — płyty; **19,55** koncert rozrywkowy — płyty; **22,40** melodie taneczne — płyty.

Lwów 14,30 muzyka lekka na płytach; **15,30** lwowskie wiadomości bieżące; **15,35** Johan Brahms — płyty; **15,45** skrzynka techniczna; **15,55** muzyka lekka z płyt; **16,05** tenor i jego pieśni (M. Wiftrisch — płyty; **18,20** Giacomo Puccini — płyty; **18,40** skrzynka ogólna; **19,20** miniatury muzyczne; **20,00** słuchowisko Teatr Wyobraźni: Słuchowisko komediowe Henryka Zbierzchowskiego pt. „Czwarty akt małżeństwa Lolli" (do Krakowa); **22,40** melodie taneczne na płytach; **23,00** muzyka rozrywkowa z płyt.

Wilno — utwory Franciszka Liszta (płyty); **13,00** muzyka popularna — płyty; **15,25** życie kulturalne miasta i prowincji; **15,30** codzienny odcinek prozy — „Nad czarną wodą" Haliny Górskiej; **15,45** skrót operetki Offenbacha — „Orfeusz w piekle" — płyty; **18,20** skrzynka muzyczna, listy słuchaczów; **18,30** wspomnienia i dokumenty: „Unia lubelska — akt stanów polskich 1569 r. (w skrócie); **18,40** nowe płyty ze zbiorów Andrzejewskiego — płyty; **19,20** muzyka niemiecka — płyty; **19,55** koncert z okazji pięćdziesięciolecia pracy muzycznej Michała Józefowicza. Wykonawcy: Wanda Ledóchowska (skrzypce) i Cecylia Krewer — fortepian. Michał Józefowicz — sonata skrzypcowa; **22,40** gra orkiestra B B C. — płyty.

Toruń — 13,00 muzyka salonowa — płyty; **15,35** wiadomości społeczne; **15,40** fragmenty z koncertów symfonicznych w wyk. Bronisł. Hubermanna — płyty; **16,00** „Wędrówki ptaków" pogadanka; **18,00** „Radiofonizacja szkół powszechnych na Pomorzu" — pogadanka społeczna; **18,25** muzyka polska — płyty z utw. Ludomira Różyckiego; **19,20** koncert rozrywkowy w wyk. salonowej ork. wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia) i Ambrożego Schnaubelta — cytra (z Bydgoszczy); **22,40** tańce i piosenki — płyty.

Łódź — 13,06 godzina muzyki polskiej — orkiestry i soliści — płyta za płytą; **14,57** łódzkie wiadomości giełdowe; **15,40** pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; **15,55** gra Bronisław Huberman — płyty; **18,20** „Literatura przez mikrofon dla wszystkich". Fragmenty z II tomu Chłopów Reymonta — „Zima"; **18,35** 25 minut muzyki symfonicznej — płyty; **19,20** zespół Władysława Krajkowskiego — muzyka lekka (transmisja z rest. „Roma" w Łodzi: **19,45** „Życie m. Łodzi" — „Polonisci łódzcy w pracy kulturalno - oświatowej" — wygł. Zygmunt Jakubowski; **20,00** muzyka taneczna w wykon. zespołu Władysława Krajowskiego (transmisja z rest. „Roma" w Łodzi); **22,40** melodie taneczne — płyty z Warszawy.

Katowice — 13,00 koncert życzeń; **13,15** muzyka lekka i popularna — płyty; **13,58** wiadomości giełdowe; **15,35** życie kulturalne Śląska; **15,40** muzyka taneczna — płyty; **18,20** „Czy uczeń może pracować społecznie?" — sprawozdanie z dyskusji na zebraniu rodzicielskim — **18,35** intermezzo muzyczne — płyty; **18,50** „Na gruzach spółdzielni budować nowe" — pogadanka; **19,20** Karol Szymanowski — sonata skrzypcowa d-moll; **19,40** „25-lecie Wrześni Śląskiej" — pogadanka; **19,50** Zagłębie Dąbrowskie ma głos; **22,40** muzyka, tan. — płyty.

Kraków — 14,00 lokalne wiadomości gospodarcze; **14,05** koncert popularny — płyty; **15,30** muzyka salonowa — płyty; **15,55** skrzynka ogólna; **16,05** wiadomości z dnia; **18,20** muzyka lekka — płyty; **18,45** odczytanie programu; **19,20** koncert mieszany w wykonaniu Józefy Vogelówny (fort.) i wok. kwart. sol. pod kier. Stan. Schmidta (ze Lwowa); **20,00** lwowski Teatr Wyobraźni: słuchowisko Henryka Zbierzchowskiego pt. „Czwarty akt małżeństwa Lolli" (ze Lwowa); **22,40** melodie taneczna — płyty.

„Iskra" - baterje - anody -

A. PIECHOCKI, POZNAŃ.

P 24 570-5,128

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środę:

15,00 Praga. Koncert popularny. **15,15 Königswush.** Teesyńskie pieśni ludowe.

16,15 Londyn R. Płyty.

17,00 Wrocław. Koncert pop.

17,30 Budapeszt. M. cygańska.

17,50 Droitwich. Kwintet Mac Artura.

18,00 Sztutgart. Wesoła muzyczka. **18,10 Hilversum I.** M. taneczna. **18,45 Luksemburg.** Konc. życzeń.

19,00 Königswush. Melodie operetkowe Jonesa. **Mediolan.** Koncert pop. **19,30 M. Ostrawa.** „La Fiamma" op. Raspighiego; **19,50 Lublana.** Tr. z opery.

20,00 Budapeszt. Koncert chóru dziecięcego. **Beromuenster.** Koncert symf. **20,10 Königswush.** Rec. fort. Wuehrera: **20,35 Sottens.** Konc. symf. pod dyr. Ansermeta z udz. Feuermana (wiolonczela). **20,45 Sztutgart.** Koncert Schubertowski. **20,50 Królewiec.** „Alkazar" słuchowisko.

21,00 Bruksela fr. Koncert symf. muzyki belgijskiej. **Praga.** Koncert czeskiej ork. Filharm. z udz. solisty (skrz.) **Rzym.** Wieczór utw. Respighiego z La Scali: „Lucrezia" (op.) „Maria Egizjaca" (misterium) i „Ptaki" (balet). **21,05 Budapeszt.** M. cygańska. **21,15 Droitwich.** Koncert symf. z Queens Hall. Soliści: Busch Adolf (skrz.) i Hermann (wiolonc.) **21,30 Strasburg.** Festiwal Wagnera. **Wieża Eiffla.** Komedia Corneille'a: **21,45 R. Paris.** „Poskromienie złośnicy" kom. lir. Szekspira z muz. Silvera.

22,00 Budapeszt. Koncert. **22,15 Bruksela fl.** Konc. symf. m. belgijskiej. **22,20 Wiedeń.** Koncert kwartetu Rzymskiego. **22,30 Kopenhaga.** Współcz. m. francuska. **Lipsk.** Współcz. m. fortepianowa. **23,00 Monachium.** M. lekka. **Wiedeń.** Płyty.

24,00 Sztutgart i Frankfurt. Koncert z udz. solistów. (a)

NERWOL

Chemika Dra Francuza, środek (nacieranie) **przeciw**

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi. Do nabycia tylko w aptekach

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

n 21103 **LWOW Kopernika 1**

Humor zagraniczny

— Czy żona pańska lubi zwierzęta?

— Tak, zwłaszcza srebrne lisy i karakuły. (x)

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

99)

Janką obserwowała jego zgrabną sylwetkę, gdy oddalał się od jej stolika. Był zgrabny, postawny, a przede wszystkim pociągała ją ta jego męskość, bijąca z każdego ruchu, z każdego słowa. Był jej wymarzonym typem i nie miała zamiaru tego przed sobą ukrywać. Wstydziła się wprawdzie tego uczucia, jakie przyszło na nią tak nieoczekiwanie, bowiem zdawało jej się, że wpatrzona w Ludwika, zatraca swoje własne „ja", stając się niejako cząstką tamtego, obcego jej jeszcze niedawno człowieka. W dodatku była zbyt silnie zaabsorbowana ostatnią sprawą, której oddała się z całym zapałem, aby myśleć o swoim osobistym szczęściu.

A jednak Horzelska wyczuwała, że żadna już siła nie zdoła wyrzucić z jej serca tego człowieka, który tak niespodziewanie stanął na drodze jej życia. Może był jej przeznaczeniem... kto to wie?...

Tak rozmyślając, Janka widziała, jak Ludwik podszedł do telefonu, połączył się z pokojem Burskiego, lecz wkrótce odłożył słuchawkę i zaniepokojony wrócił do jej stolika.

— Proszę sobie wyobrazić, że Burski blisko przed dwiema godzinami opuścił hotel, a dotąd go tutaj nie ma... — powiedział i pytająco spojrzał na policjantkę.

— To niedobrze — odpowiedziała. — Jeśliby pańskie poprzednie przypuszczenia okazały się prawdziwe, nierozważny krok pana Burskiego mógłby pokrzyżować nasze plany.

— I ja się tego obawiam — rzekł Haczewski. — Należy więc bezzwłocznie coś przedsięwziąć. Jakie jest pani zdanie?

W odpowiedzi na to Horzelska powstała od stolika i poczęła zbierać się do odejścia.

— Chodźmy — rzekła wreszcie. — Musimy natychmiast udać się do spelunki Krygierowej. Przeczuwam, że będziemy tam już teraz potrzebni. Nawet musimy się śpieszyć.

Wyszli na gwarną i ożywioną o tej porze ulicę. Wsiągnęli w wezbraną falę płynących nieustannie tłumów przechodniów i wolno posuwali się w stronę Podwala.

— Może wsiądziemy w tramwaj lub weźmiemy taksówkę — zaproponował Haczewski. — To przecież spory kawał drogi.

— Nie — odpowiedziała. — Pójdziemy pieszo.

Haczewski nie nalegał. Dziwił się tylko, iż Horzelska nie wytłumaczyła mu nawet, dlaczego tę daleką podróż zamierzała odbyć pieszo, ale wobec jej milczenia nie śmiał jej o to zapytać.

W miarę jednak, jak oddalali się od śródmieścia, nieprzerwana dotąd ludzka fala zwężała się, a gwar miasta przycichał.

— To już niedaleko — powiedziała w pewnej chwili policjantka. — Wolałabym, aby pan nie szedł ze mną...

— ?...

Ludwik z nieukrywanym zdziwieniem spojrzał dziewczynie w oczy. — Nie rozumiem pani...

— No, trudno, skoro już tu jesteśmy, to i dalej pójdziemy razem. Mam jakieś złe przeczucia... — szepnęła i ciche westchnienie wydarło się z jej piersi.

Wchodzili już w pierwsze zaułki Podwala. Horzelska wyjęła broń i sprawdziła, czy jest nabita. Ludwik uczynił to samo. Szli dalej w ponurym zamyśleniu.

Niebezpieczna wyprawa

Wieczór już zapadł na dobre, kiedy Rutecki znalazł się przed domkiem, zamieszkiwanym przez Krygierową. Zatrzymał się we wskazanym mu przez Horzelską miejscu, skąd mógł dobrze rozejrzeć się w położeniu.

— Tak, tutaj jest front i okno jej pokoju — przypomniał sobie zasłyszane od policjantki szczegóły rozkładu mieszkań. — Tą furtką można również dostać się do sieni, po drugiej stronie domu. Nawet to będzie wygodniejsze, ponieważ podwórze jest pogrążone w ciemności i łatwiej się będzie niepostrzeżenie prześlizgnąć.

Jakiś czas czekał jeszcze, czy nie zapali się światło w oknach pokoju Krygierowej, a gdy to nie nastąpiło, jeszcze raz opatrzył broń i śmiało wyszedł ze swego ukrycia.

Niepostrzeżony przez nikogo, Rutecki przemknął przez furtkę i w chwilę później znalazł się w niewielkiej sionce. Przyświecił latarką i odczytał na drzwiach niewielką tabliczkę z wygrawerowanym napisem:

DORA KRYGIER
pośredniczka pracownic domowych

— Niezły zawód dla zmylenia czujności władz i łatwiejszego połowu — pomyślał Wiktor i zgasiwszy latarkę, lekko zastukał do drzwi.

Nie było żadnej odpowiedzi. Student odczekał jeszcze kilkanaście sekund i ponowił stukanie. I tym razem żaden głos nie odezwał się z wnętrza mieszkania.

— No, teraz już najwyższy czas przystąpić do dzieła — mruknął, wyjmując z kieszeni precyzyjny wytrych. — Pierwszy raz w życiu zabawię się we włamywacza — monologował w myślach z humorem, aby odegnać opanowujący go niepokój. — W każdym razie nie jesteśmy w porządku z prawem, ale skoro nie ma innej rady, trzeba skorzystać z pomysłu tej dzielnej policjantki. Przypuszczam, iż na wypadek pomyślnego rozwiązania tej niezwykłej zagadki władze wybaczą nam to drobne przestępstwo. Gorzej jeżeli zetknąłbym się z przyczajonym gdzieś w kącie drabem.

Przygotował broń i wsunąwszy wytrych do zamka, z łatwością odsunął rygiel. Nie pocisnął jednakże od razu klamki, lecz począł nadsłuchiwać. Ale i tym razem nie stwierdził nic podejrzanego. Opanowując więc wewnętrzne drżenie, uchylił lekko drzwi i cicho wsunął się do wnętrza mieszkania.

Uderzył go zaduch i woń stęchlizny. Rutecki nie zapalał latarki, lecz w pierwszym rzędzie zamknął napowrót drzwi wytrychem.

— A teraz trzeba odszukać jakąś kryjówkę — pomyślał, przypominając sobie wskazania policjantki. Przeszedł na palcach do pokoiku i począł po omacku obchodzić wszystkie ściany, aby dotrzeć do wiadomej mu wnęki w murze. Był to wprost wymarzony punkt obserwacyjny. Owa wnęka pozostała po zamurowaniu drzwi, łączących niegdyś to mieszkanie z frontową ubikacją, gdzie znajdował się sklepik. Z czasem, po kupieniu domku przez Krygierową, tamtę ubikację oddzielono od reszty pokoi, lecz drzwi zamurowano tylko cieniutką ścianką. Krygierowa tę właśnie wnękę zakryła dywanem, rozwieszonym na ścianie. Tego właśnie miejsca szukał teraz nasz przygodny detektyw.

Posuwając się ostrożnie wzdłuż ściany, Rutecki namacał wreszcie dywan i odsunąwszy go nieco, wsunął się w ukrytą pod nim wnękę.

Teraz dopiero mógł odetchnąć. Poczuł, że tych niespełna kilkadziesiąt sekund wyczerpało go więcej, niż blisko godzinna droga pieszo ze śródmieścia. Był spocony i oddychał ciężko z umęczenia, a serce kołatało mu w piersi przyśpieszonym rytmem.

— No, chwała Bogu — westchnął. — Byleby tylko zbyt długo nie wypadło mi tutaj czekać, zanim nadejdzie ta podła megiera.

W miarę, jak się uspokajał, poczynały opadać go coraz to nowe wątpliwości, odnośnie planu Horzelskiej, z jakiego wszyscy postanowili skorzystać skwapliwie.

— To prawda, iż stąd najlepiej można zaobserwować, czy w pokoju Krygierowej istotnie jest jakieś tajemne przejście do innych, nieznanych nikomu ubikacyj — przyznawał — ale czy akurat podczas mych obserwacyj będzie się ktoś tam znajdował?... Przejście takie musi być dobrze zamaskowane i z pewnością nie często go się odsłania. Może wypadnie mi tutaj posiedzieć kilka dni... hm... to mi się wcale nie uśmiecha. A przecież przed północą muszę zdać sprawę ze swej wyprawy. Inaczej panna Horzelska gotowa wszcząć alarm... Nie, to było naprawdę nierozsądne przedsięwzięcie.

Odchylił nieco brzeg dywanu i wyjrzał na pokój. Wzrok jego zdołał już oswoić się z ciemnością i Rutecki mógł dostrzec dość wyraźnie kontury mebli, jakie znajdowały się tutaj. Przede wszystkim w oczy rzucała mu się staroświecka kanapa i stojąca naprzeciw Wiktora szeroka, masywna szafa.

— Hm... i gdzie tutaj może być miejsce na jakieś ukryte drzwiczki — pomyślał. — Wykluczone. Wszystko to wylęgło się w główce panny Janiny po to tylko, abym ja nadstawiał łba w tej niepewnej imprezie. Nie wątpię, że Krygierowa uprowadziła Próchnicką przy pomocy Gutermana, ale nie trzyma jej tutaj. Nonsens. Kto wie, gdzie dotąd dziewczyna się znajduje?...

Trapiony tego rodzaju myślami Rutecki zdecydował się opuścić swoją kryjówkę, gdy nagle usłyszał zgrzyt wsuwanego do zamka klucza.

— Psiakrew! — zaklął w przystępie pasji, widząc, że droga odwrotu została odcięta. Nie mając innego wyjścia, przyczaił się napowrót w swojej kryjówce, wstrzymując niemal oddech, byleby tylko najmniejszym szmerem nie zdradzić się przed nadchodzącymi gospodarzami mieszkania.

Niepokój Wiktora wzrósł jeszcze bardziej, gdy po odgłosie stąpań domyślił się, że do mieszkania weszły dwie osoby. Miał ochotę odchylić nieco dywanu i wyjrzeć na pokój, jednakże ostrożność kazała mu tego zaniechać.

Tymczasem stąpania przybliżały się, aż wreszcie Rutecki usłyszał skrzyp zamykanych drzwi, wiodących z pokoiku do kuchni.

— Siadaj pan, panie Wajnryb — odezwał się kobiecy głos, co upewniło podsłuchującego studenta, że kobietą tą jest Krygierowa.

— Dziękuję — odpowiedział Wajnryb. — Wolałbym, abyśmy od razu udali się na dół.

— Na razie nie można — sprzeciwiła się kobieta. — Musimy wpierw ubić interes.

— Uj, to coś nowego, pani Krygier — uśmiechnął się Wajnryb. — Pani chcesz, abym kupował kota w worku?...

— Co znaczy w worku? — odpowiedziała pytaniem Krygierowa. — Tylko ja mam teraz takiego gościa, który mi bardzo przeszkadza.

— Czy to ktoś z naszych? — zainteresował się tamten.

— Tak... Nie wygląda wprawdzie na Żyda, ale nim jest. Nazywa się Rachmil Guterman.

— Czy on taki dobry człowiek, jak się nazywa? — próbował żartować Wajnryb, chociaż znać było, że ta wiadomość zaniepokoiła go wyraźnie.

— Dobry, niedobry; jest przede wszystkim głupi.

— No?

— Może zarobić, a chce stracić... Pan słyszy, panie Wajnryb?...

— To także coś nowego... Powiedz mi pani coś więcej o tym człowieku... To ciekawe.

— Właśnie o nim chcę z panem pomówić, panie Wajnryb — pośpieszyła z odpowiedzią Krygierowa.

— Myślałem, że z takim głupim dasz sobie pani sama radę... he, he, he... — zaśmiał się Wajnryb. — Tymczasem wiem, że do mnie przychodzą ludzie po radę tylko w poważnych sprawach.

— Z głupim, ale upartym jest często większe utrapienie, jak z mądrym — odpowiedziała Krygierowa. — A takim właśnie jest mój Rachmil. Zresztą czy on jest głupi?...

— No, no... dosyć tego. Zaciekawiłaś mnie pani, a nie chcesz od razu wszystkiego wyjaśnić. Cóż to za jeden ten Guterman i w jaki sposób zwąchaliście się ze sobą?... — nastawał Wajnryb.

— Oj, co ja mam z nim kłopotu — westchnęła stara. — I kto wie, jak się to wszystko jeszcze skończy. A tak się dobrze zaczęło.

— No, ale co, do diabła?! — zniecierpliwił się porwczy Żyd. — Czy pani mi wreszcie to wyjaśnisz?!...

— Już, już, panie Wajnryb; chwileczkę — uspokoiła go. — Otóż poznałam się z nim w Poznaniu i dostarczył mi pierwsza klasa dziewczynkę... palce lizać, panie Wajnryb...

— To się pokaże — bąknął tamten pod nosem.

— Właśnie, że się może nic nie pokazać. Bo Guterman dał mi ją tylko warunkowo, zastrzegając sobie do niej wszelkie prawa.

— Domyślam się — przerwał znów tamten. — On chce osobiście ze mną pertraktować. I pani nazywasz go głupim, że nie chce płacić pośrednictwa? — uśmiechnął się.

— Nic pan nie wiesz, panie Wajnryb; on jej wcale nie chce sprzedać.

— Rozumiem już wszystko, pani Krygier: ten chłopak się w niej zakochał — wpadł tamten na właściwą, jak mu się zdawało, myśl.

— I to nie — zaprzeczyła Krygierowa. — On ją chce tylko u mnie trzymać, gdyż sam jeszcze nie wie, co z nią uczyni. To jest narzeczona jego największego wroga. Rachmil chce się w ten sposób na nim zemścić, rozumiesz pan, panie Wajnryb?... — wyjaśniła stara.

— Rozumiem i to, że pani mu chcesz tę dziewczynkę sprzątnąć... he, he, he...

— Nie zaprzeczam, ale jak to uczynić? Właśnie w tej sprawie chciałam się pana poradzić.

— Czy to coś tak trudnego?... — zdziwił się Wajnryb. — Jeżeli chce pani mojej rady, pani Krygier, to powiem krótko: dziewczynę zabrać, a jeśli tamten będzie przeciw temu protestował, zamknąć go na miejsce tamtej... co?... źle radzę?...

— Źle, panie Wajnryb — westchnęła stara. — I o tym już myślałam. Mój Antoś dałby sobie z nim łatwo radę, ale chodzi mi o co innego. Guterman mógłby być dla nas świetnym dostawcą towaru; świetnie się prezentuje i ma duże znajomości. Szkoda mi tego chłopa...

— To znowu inna para kaloszy — spoważniał Wajnryb. — W takim razie ja będę musiał osobiście porozmawiać z tym panem. Hm... to jakiś ciekawy typek i poczyna mnie to interesować.

— Pan się z nim nie może widzieć, panie Wajnryb — sprzeciwiła się Krygierowa. — Ja już mu wspominałam o panu i to go właśnie wprawiło we wściekłość. Gotowa wyniknąć wielka awantura. Tego trzeba unikać. Spodziewam się, że pan potrafisz wykombinować coś takiego, aby i wilk był syty i owca cała.

— I tak można — zgodził się tamten. — Chciałbym jednak przedtem wiedzieć, ile na tym zarobię... Czy ta dziewczyna to naprawdę coś takiego, za co mogę uzyskać dobrą cenę?...

— Widzisz pan, panie Wajnryb — zaczęła nieśmiało Krygierowa. — I tutaj zachodzi pewne nieporozumienie...

— Uj, pani Krygier — westchnął tamten. — To dziś już na mnie za dużo. Same niespodzianki i jakieś tajemnicze konszachty. Co to wszystko ma znaczyć?... — spojrzał na starą wybałuszonymi oczyma.

— To ja już powiem panu wszystko, panie Wajnryb — pośpieszyła Krygierowa z odpowiedzią. — Przypuśćmy nawet, że uda nam się namówić Gutermana na ten interes. Ale to wcale nie znaczy, że ja panu tę dziewczynę odprzedam.

— Też coś nowego — żachnął się Wajnryb. — To po co pani wogóle zawracasz mi głowę?... Po co ja tracę czas?!

— Zaraz, zaraz... To wszystko będzie dobrze zapłacone — przekonywała go. Powiedz mi pan, panie Wajnryb, co pan możesz dostać za taką cymes dziewczynkę? — zapytała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Anglia przygotowuje się do uroczystości koronacyjnych

Aby widzieć przejeżdżający orszak królewski, będzie się płacić 500 zł — Setki tysięcy turystów ze wszystkich stron świata

W całej Anglii i jej dominiach mówi się ostatnio o zbliżającym się terminie koronacji króla Jerzego VI i jego żony. Być może, że w innych krajach nie rozumie się tego zainteresowania, gdyż nie brak przecież na świecie o wiele ważniejszych zagadnień niż włożenie królowi korony na głowę.

Anglikowi przeciętnemu tego się jednak nie wytłumaczy. Mimo swej pozornej sztywności, Anglik lubi takie właśnie uroczystości.

Zapotrzebowanie na bilety wejścia do trybun ustawionych na drodze, którą przeciągać będzie orszak koronacyjny, wzrasta coraz bardziej.

Prawie wszystkie miejsca są już rozprzedane na dzień 12 maja.

Ceny — jak na stosunki kontynentalne — są niesłychanie wysokie. Miejsce na trybunie w pierwszym rzędzie kosztuje 25 funtów, w dalszych rzędach od 12 do 15 funtów. Zresztą miejsca są odprzedawane więcej dającym. Amerykanie płacą do 50 funtów za miejsce w pierwszym rzędzie. Trybuny oficjalne liczą 75 000 miejsc siedzących.

Budowa trybun pochłonęła z górą 100 000 funtów.

Sprawa miejsc nasuwa sporo trudności. Liczne rody arystokratyczne posiadają np. od wieków przywilej w braniu udziału w uroczystościach koronacyjnych. Tych arystokratycznych „panów" posiada Anglia bardzo wielu. Podczas przygotowań do koronacji przewidziano dla nich 1 000 miejsc. Dla ich dzieci i najbliższych krewnych drugi tysiąc. Dla członków parlamentu i ich żon 900. Dla przedstawicieli dominiów 800. Wreszcie dla ukoronowanych głów i innych dygnitarzy z zagranicy 200.

Oficjalny program uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI i królowej Elżbiety.

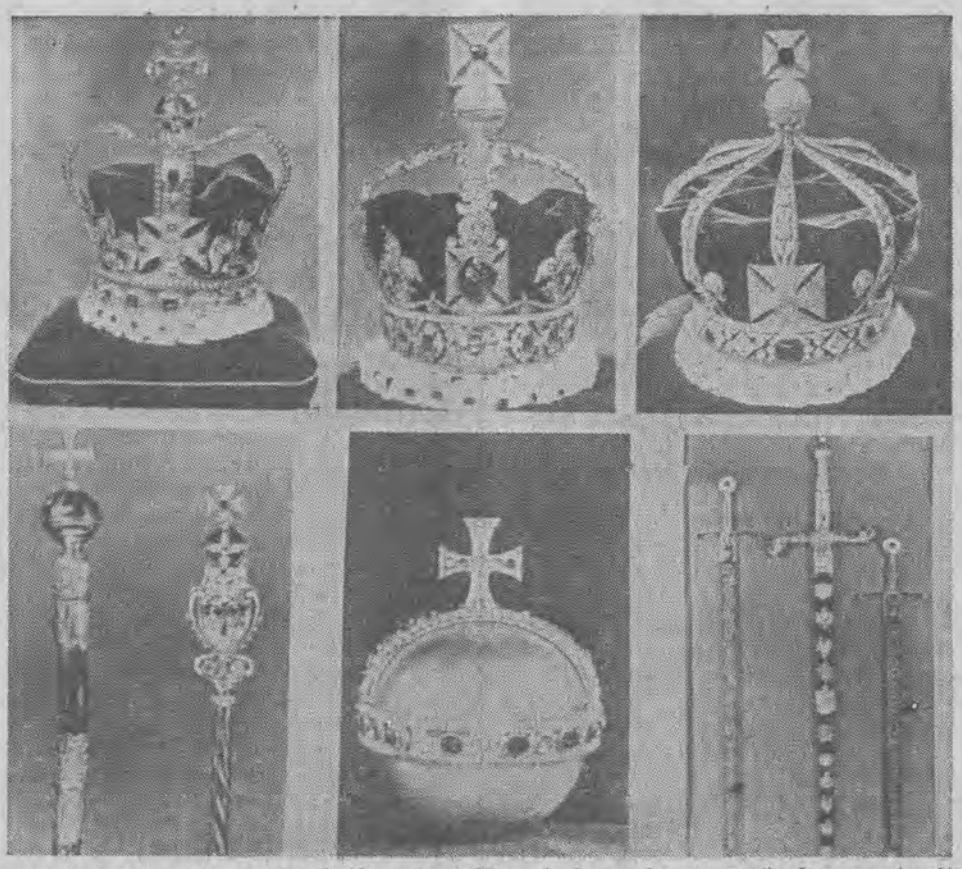

Insygnia królewskie na dzień 12 maja 1937 r. (z lewej ku prawej): korona Anglii św. Edwarda — korona imperium brytyjskiego — korona cesarska Indyj — berło królewskie ze słynnym diamentem Cullinan'em — złote jabłko królewskie — miecze cesarskie i królewskie.

W ogóle specjalnie zaproszonych gości ma być 80 000.

Dla tych 80 000 osób trzeba przygotować siedzące miejsca w lożach i standach specjalnie zbudowanych wzdłuż drogi, którą kroczyć będzie królewski orszak. Dekoratorzy już sobie obliczyli, że na przybranie tych standów potrzeba będzie łącznie 76 000 metrów różnych materii, poczynając od aksamitu a kończąc na kolorowych perkalach.

Samych rur stalowych do ogrodzenia potrzeba będzie przeszło 500 kilometrów! Dla niejednego będzie to sposobność do zrobienia majątku.

Ponieważ

Ameryka wybiera się tłumnie na uroczystość

i zakupiła już dawno wszystkie miejsca na „Queen Mary", „Normandie", „Berengarii", które wyjeżdżają z Nowego Jorku w początku maja, więc też i hotelarze odpowiednio się na tę inwazję przygotowali. Drugorzędne hotele, jedyne w których jeszcze jest nieco wolnych pokojów, żądają już po 15 funtów dziennie i to pod warunkiem, że gość musi zapłacić za dwa tygodnie z góry.

W ogóle ożywienie w Londynie w związku z uroczystościami koronacyjnymi jest niebywałe. Restauracje, kawiarnie, sklepy przygotowują się gorączkowo wobec oczekiwanych tłumów gości z zagranicy, lokale rozrywkowe, teatry kompletują swój personel, koleje, linie autobusowe, samolotowe organizują już teraz tabor w odpowiedniej ilości

dla przewiezienia setek tysięcy turystów ze wszystkich krańców świata.

Aby Londyn odpowiednio przygotować na przyjęcie gości i zabezpieczyć ich od różnych „kombinatorów", nie mówiąc już o zwykłych złodziejach, główny inspektor policji, Donaldson, zabrał się do oczyszczenia stolicy z różnych mętów.

„Muszę wyczesać miasto gęstym grzebieniem" —

powiedział dziennikarzom. „A moi koledzy zrobią to samo we wszystkich portach". „Mucha nie przeleci"! — jak to mówią. A jest co robić, bo jednak Londyn posiada swych specjalistów. Najgorsze są podobno „damy". Te, które podczas wycieczki samochodowej wyciągają w chwili zapomnienia portfel, oraz te, których honor ratuje ad hoc wynajęty mąż, chwytający przygodnego amanta „in flagranti" i grożący skandalem. Tacy są dla cudzoziemców najniebezpieczniejsi.

No i nie trzeba zapominać o tym, że może się znaleźć jakiś wariat w rodzaju Mahona, który będzie chciał nastraszyć królewskie konie, strzelając z rewolweru. Przed tymi trzeba się również zabezpieczyć.

Siła i prawo

najnowsza książka
Romana Rybarskiego

dla czytelników naszych
po **5,-** zł za egzemplarz
do nabycia w administracji
Kuriera Poznańskiego, św. Marcin 70
zg 1195/6 **P. K. O. 200-149**

Napój o „trucicielskim smaku"

Trzechsetny jubileusz aromatycznego ziarna

Było to w roku 1637, równe 300 lat temu. Czcigodny van Smiten, sędziwy kupiec amsterdamski, otrzymawszy pierwszy transport kawy z Brazylii, przesłał próbkę tego towaru z przepisem przyrządzania swemu wieloletniemu klientowi w Merseburgu znanemu na całą okolicę korzennikowi, Hervanos. Do przesyłki dołączony był list treści następującej: „Gdy od lat wielu łączą nas dobre, na uczciwości oparte stosunki handlowe, nie uważałem za niepotrzebne przesłać Wam niniejszym listem próbki wprowadzonego do Amsterdamu i powszechnie lubianego „koffei" i proszę Was, byście Imć Pani Małżonce Waszej zalecić raczyli, ziarna te dobrze zemleć lub stłuc a następnie ugotować je w wodzie zaczym zechcecie mi podać, jak Wam napój ów smakował. Po otrzymaniu Waszego pisma — prześlę Wam cenę i wszystkie potrzebne wiadomości".

List od tak znakomitego kupca i dołączona próbka kawy wprawiły dom Imć Pana Hervanosa w żywe poruszenie. Najczcigodniejsza małżonka kupca, uznając, że woda byłaby zbyt prostackim płynem dla przyrządzenia tak cennego napoju, ugotowała ziarenka, własną rączką w moździerzu stłuczone, w rosole. Przez sentyment dla czcigodnego van Smiten dziwny ten napój o „trucicielskim smaku", jak z goryczą oświadczył swym najbliższym i sąsiadom pan Hervanos, wypito. A po tym pan Hervanos zasiadł przy biurku i wyrżnął panu van Smitenowi sążnistą epistołę, w której, dawszy wyraz swemu oburzeniu, jak podobne przydactwo można komuś zalecać do picia, krom chęci otrucia — zażądał kategorycznie zwrotu groszy niemieckich 16, wydatkowanych na leki przeczyszczające. W zakończeniu impetyczny pan Hervanos, nawiązując do normalnych stosunków handlowych, prosi „Wielce Szanownego van Smitena" o przysłanie mu worka pieprzu. Interes jednak nie doszedł do skutku. Van Smiten, oburzony do żywego, odpisał krótko: „Otrzymałem Wasze zamówienie. Pieprzu nie wyślę, gdyż wobec tego, co zaszło, uważam nasze stosunki handlowe za zerwane". W dalszym ciągu listu van Smiten kategorycznie wyprasza sobie żądanie jakiegokolwiek odszkodowania za straty, poniesione wskutek wadliwego przygotowania kawy, a znając patriotyzm lokalny merseburczyków, puszcza zdradliwą strzałę zawiści, podkreślając, że lipszczanie, wśród których jest wielu kupców zacniejszych zapewne niż w Merseburgu, gdzie zdaje się, nie braknąć „baranich głów" już od kilku miesięcy delektują się smakowitą kawą, na której kupcy lipscy robią świetne interesy.

Nie w smak poszła panu Hervanosowi ta epistoła, korzeniem sarkazmu zaprawiona. Zerwał wszelkie stosunki handlowe nie tylko z van Smitenem, ale w ogóle z kupcami amsterdamskimi. Czy dobrze na tym wyszedł? Nie wiadomo. Faktem jest jedynie, że merseburczanie dopiero około 1650 roku zakosztowali smaku dobrej, aromatycznej kawy, którą lipszczanie rozkoszowali się od roku 1637.

Luksemburg chce mieć polskich robotników rolnych

A w okresie kryzysu wydalił niemal wszystkich naszych wychodźców

Wielkie Księstwo Luksemburg może się poszczycić tym, iż rozwiązało zagadnienie bezrobocia w najbardziej radykalny sposób. W końcu roku ubiegłego był tam tylko jeden (w dosłownym znaczeniu) bezrobotny, który pobierał zasiłki. W chwili obecnej słynne fabryki metalurgiczne pochłonęły cały dopływ sił roboczych i państewko to stanęło w obliczu bardzo poważnego kryzysu spowodowanego brakiem robotników rolnych, co może mieć bardzo poważne następstwa na zbiory, jeśli na wiosnę robotnicy ci nie zostaną sprowadzeni z zagranicy.

Jak się dowiadujemy, rząd luksemburski między innymi nadesłał zapotrzebowanie na 500 robotników rolnych do Polski. Mają oni przybyć do Luksemburga na wiosnę. Dodajmy, iż w okresie kryzysu, Luksemburg wydalił ze swych granic wszystkich niemal naszych wychodźców, których obecność bardzo by **mu się teraz przydała.**

„Zwróćcie nam naszych mężów ojców i synów"

Wzruszająca manifestacja protestu rodzin poległych w Hiszpanii robotników belgijskich

W Gandawie w Belgii przed lokalem komunistycznym odbyła się niezwykle wzruszająca manifestacja matek i żon, zwerbowanych do armii hiszpańskiej robotników belgijskich. Kilkaset kobiet, trzymając na rękach nieletnie dzieci, wznosiło wśród płaczu okrzyki: „zwróćcie nam naszych ojców, synów i mężów". Do Gandawy przyszła mianowicie wiadomość, iż z pośród 200 robotników, którzy zostali zwerbowani do czerwonej armii hiszpańskiej, 50 zginęło na froncie pod Madrytem, podczas gdy przeszło 60 zaginęło bez wieści.

Podkreślić tu należy, iż robotnicy belgijscy zostali oszukani, gdyż wyjeżdżając do Hiszpanii, mieli tam rzekomo pracować w fabrykach broni, tymczasem po przybyciu do Barcelony wcielono ich natychmiast do brygady międzynarodowej i wysłano na front. Rozpacz żon i matek tym większa, iż wielu z nich było jedynymi żywicielami rodzin.

Dzieci tyją w zimie

Rozwój fizyczny dziecka nie odbywa się równomiernie, a przeważnie ulega wybitnie wahaniom sezonowym. Tak np. wzrost dziecka ulega całkowitemu zahamowaniu od września do stycznia. W tym okresie dziecko przybierar na wadze. Od lutego do końca sierpnia dziecko wzrasta, zachowując prawie niezmienioną wagę, nabytą w poprzednich miesiącach.

Poco tyle samochodów

W Stanach Zjednoczonych co trzeci człowiek jest właścicielem samochodu.

— Wobec tego nie rozumiem, dlaczego wyrabia się tu tak wiele cztero- i sześcioosobowych wozów.

W teatrze

— Ta sztuka jest wstrząsająca. Popatrz, tam na dole ktoś zemdlał.

— Bo spadła mu na głowę moja lornetka.